Nr. 265. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, sobota 19 listopada 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prohibicja paszportowa.

Kraków, 17 listopada.

Wprowadzenie i utrzymywanie prohibicji paszportowej tłómaczyły i uzasadniały poprzednie rządy koniecznością przeciwdziałania wywozowi cennych walut z państwa. Po wprowadzeniu marki złotej w Niemczech, kiedy zaczęły się także i stamtąd masowe wyjazdy za granicę, zastosowano nagle ten fiskalny środek obrony młodego pieniądza. Ale w kilka tygodni potem zniesiono go całkowicie i nikt już więcej do niego nie wraca, ponieważ uznano, że jest on równie **bezcelowym**, jak niegodnym nowoczesnego państwa.

Ostatecznie **jedyna Polska pozostała i stoi na stanowisku prohibicji paszportowej**, motywowanej względami polityki walutowej. Włochy faszystowskie i Rosja sowiecka stosują wprawdzie także prohibicję paszportową ale z innych motywów. Przyznają otwarcie, że nie chcą wypuszczać swoich obywateli za granice. Powołują się przy tem na swoje doktryny, które to mają ze sobą wspólnego, że uważają państwo za molocha wszechmocnego, a obywateli tylko za strawę i podściółkę dla niego.

Polska motywów państwowo-policyjnych dla swojej prohibicji przytaczać nie chce. Uporczywie więc trzyma się fikcji motywów walutowych i gospodarczych. Ale jest to nie tylko fikcja lecz w dodatku **fikcja przykra i drażniąca.** Ona to bowiem jest przyczyną, że Polska sprawia wrażenie kraju **hiperplutokratycznego**, w którym pełnia praw osobistych obywatela zależy od wyjątkowo znacznej wysokości jego dochodu. Obkładać elementarne prawo cywilizowanego człowieka do przenoszenia się z miejsca na miejsce daniną pięciuset złotych od każdorazowego przekroczenia granicy jest czemś niesłychanem. Dlaczego więc w takim razie nie pobiera się opłat skarbowych od mów wygłaszanych lub wysłuchiwanych, za należenie lub nienależenie do różnych stowarzyszeń, dlaczego nie każe się dopłacać osobno za każdy list, wobec którego zastosowano prawo tajemnicy listowej, dlaczego pozostawia się wreszcie nieopodatkowanem tak wielkie i zasadnicze prawo jak prawo czynnego a przedewszystkiem biernego wyboru do parlamentu?! Szczególniej teraz wobec zbliżającej się kampanji wyborczej obłożenie odpowiedniemi daninami wszystkich chcących kandydować, a potem wszystkich wybranych mogłoby skarbowi przynieść bardzo poważne dochody. A jakiem równocześnie byłoby ułatwieniem polityki! Wystarczyłoby przecie wprowadzić taryfę różniczkową dla patentów na kandydowanie i poselstwo, podobnie jak za paszporty, a cały problem sprawności Sejmu, t. zw. „silności“ rządu itd. byłby w mig rozwiązany, bez żadnej reformy ordynacji sejmowej i wszelkich innych kłopotów. Za prawo zgłoszenia kandydatury miłej rządowi płaciłoby się n. p. dwa złote, a za prawo kandydatury opozycyjnej płaciłoby się według stopnia opozycyjności od tysiąca do miljona złotych, przyczem stopień opozycyjności określałyby w każdym wypadku organy administracji skarbowej w porozumieniu z administracją polityczną według specjalnie udzielanych instrukcyj. Skoro tak drobne prawo jak prawo wywożenia swoich kamieni żółciowych do jakiegoś tam Karlsbadu przyznaje się tylko ludziom tak bogatym, iż mogą za sam paszport, nie licząc wiz, zapłacić pięćset złotych, to o ileż więcej powinno kosztować prawo robienia opozycji wysokiemu rządowi i obalania samych panów ministrów! — Rzecz jasna, że powinno ono być zastrzeżone tylko dla najbogatszych z pośród bogatych...

Argument, że wysokie opłaty paszportowe utrudniają wywóz pieniędzy za granicę, nie wytrzymuje krytyki od czasu, kiedy go wymyślono. Pieniądze bowiem za granicę może wywozić tylko ten, kto je ma. Ci zaś, którzy pieniądze mają, ci także bez trudności kupią sobie paszporty po 500 złotych od sztuki. Człowiek, który na całą podróż zagraniczną może przeznaczyć tysiąc złotych, pieniędzy za granicę w znaczeniu fiskalnem nie wywozi, bo po pierwsze nie ma za co rozbijać się za tą granicą, powtóre przekona się bardzo rychło i to na własnej skórze, że **w kraju jest taniej niż zagranicą.** Koszula wiedeńska czy praska, kupiona w Krakowie, kosztuje najwyżej o złotego więcej, niż kupiona w Pradze lub w Wiedniu. Są to różnice zbyt małe, aby uzasadniały „wywożenie masowe“ pieniędzy przez przygodnych podróżnych. Zresztą dopóki przywóz towarów zagranicznych do Polski nie jest całkowicie zakazany, argument wywożenia pieniędzy niema sensu, jest bowie zupełnie obojętnem, kto te pieniądze wywozi — kupiec czy też zwyczajny podróżny. Pozostaje kwestja wyjazdów zagranicznych na lato i na kurację. Tu o wszystkiem decyduje stosunek cen. W ubiegłym sezonie stosunek ten był taki, że np. średnie utrzymanie w Marjenbadzie kosztowało 4 do 5 dolarów dziennie czyli dwa razy więcej niż możliwie najlepsze w Krynicy. Jest to rozpięcie tak wielkie, że **samo przez się stanowi ono tamę wyjazdową** dla wszystkich tych, dla których pięciusetzłotowa opłata paszportowa stanowi nieprzebytą zaporę.

Argument wywożenia pieniędzy miał pozory sensu przez krótki czas w roku 1924 bezpośrednio potem, jak nieporównany p. Grabski zrobił nas wszystkich z piątku na sobotę miljonerami, właścicielami najsilniejszej wówczas waluty w Europie. Wówczas różnica cen na niekorzyść Polski była istotnie kolosalna i kto wyjeżdżał za granicę i kupował za granicą, ten oszczędzał przeciętnie około 25 proc. w dolarach. Ale ten piękny sen skończył się prędko i niepowrotnie. Od dwóch lat blisko Polska mogłaby się stać celem pielgrzymek europejskich jako kraj taniości, gdybyśmy potrafili tylko dostarczyć w odpowiedniej ilości i jakości tego, co dla współczesnego obywatela europejskiego jest najcenniejszem — waterklozetów czystych i o ile możności bez przeciągów...

Obecnie zaś **po ostatecznem ustabilizowaniu waluty złotowej utrzymywanie prohibicyjnych opłat paszportowych traci ostatnie pozory uzasadnienia** i staje się już aktem nagiego gwałtu fiskalnego, sprzecznego zarówno ze zdrowym rozsądkiem i z elementarną sprawiedliwością jak z zazasdniczemi prawami obywatelskiemi istniejącemi i szanowanemi w każdem cywilizowanem państwie.

W Czechosłowacji paszport trzyletni kosztuje dziesięć koron czyli dwa i pół złotego. W Austrji także coś około dziesięciu szylingów czyli kilkanaście złotych. Co więcej wystarczy jako Polak osiąść za granicą, aby przyjść w posiadanie wielokrotnego dwuletniego n. p. paszportu polskiego t. zw. „konsularnego“, za którym bez żadnych ograniczeń można wjeżdżać i wyjeżdżać z Polski, ile się razy zechce.

U nas chłopi mają paszporty za darmo lub za złotego od sztuki. Bogacze mogą płacić po 500 złotych. Czyli **cały ciężar prohibicji wyjazdowej spada na klasę średnią,** głównie na inteligencję, wolne zawody i drobną część kupiectwa i przemysłu i to nie bezpośrednio na samych kupców i przemysłowców, którzy dla siebie mają przywilej stosunkowo tanich paszportów, ale tylko na ich rodziny.

Możliwość utrzymywania się takiego stanu rzeczy jest jednym dowodem więcej na to, że inteligencja i klasa średnia w Polsce jest warstwą najbardziej obciążoną i upośledzoną. Zaiste dziwny to paradoks w państwie, o którem skąd inąd wiadomo, że warstwą w niem rządzącą jest właściwie ta sama właśnie inteligencja. Czyż byłoby to potwierdzeniem dawno zrobionego spostrzeżenia, że ze wszystkich klas najmniej do rządzenia nadaje się inteligencja? **(s-i).**

———o§o———

Urzędowe zaprzeczenie w sprawie ulg paszportowych.

Warszawa, 17 listopada (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w ostatnich dniach przez prasę informacje, dotyczące zmiany wysokości

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Ostatnia wojewodzina wileńska

(Ciąg dalszy).

Jakieś „interesa familijne“ kazały księżnie wojewodzinie pomagać mężowi w Petersburgu. Zatrzymała się w Grodnie, gdzie brała udział w świetnych ucztach i wieczorach, wyprawianych na wulkanie. Na jednym z tych wieczorów tak pięknie śpiewała, że Siervers unosił się nad nią w liście do córek, a jednocześnie polecał ją „szczerze i entuzjastycznie“ cesarzowej Katarzynie, jako „szczerą jej admiratorkę“! „Księżna towarzystwo petersburskiie i samą stolicę polubiła wkrótce“ — pisze jej biograf. Bywała u Gołowinów Dołgorukich, Galicynów. Naryszkinowie, Strogonowy, Kurakiny i Guriewowie wydzierali sobie tę, „którą wszędzie świat czcił na kolanach, a którą cesarzowa Katarzyna przyjmowała najłaskawiej“.

Tymczasem w kraju zaszedł wypadek ważny... Kościuszko po Szczekocinach zbliżał się d. Warszawy. Księżniczki nie zdążyły jej opuścić, a wśród huku i wrzawy, armatnia kula ugrzęzła w radziwiłłowskim pałacu. Młodzi książęta: Ludwik i Antoni prosili ojca z Drezna, aby im pozwolił zaciągnąć się pod sztandary naczelnika. „Nie leżało to jednak w interesie księcia wojewody...“ Oczywiście i wojewodziny.

Wogóle księżna nie miała w tym czasie i je... nieraz później pociechy ze swych dzie... ały ich rozchodziły się z ideałami mat... nietylko synowie pragnęli biegnąć pod ...dary Kościuszki, ale „warjacki“ patrjotyzm owładnął i jej córką księżniczką Krystyną. Kiedy matka przebywała w Petersburgu, Krystyna pisała do niej z Warszawy:

„Stan niespokojności, w którym żyjemy, nie do opisania. Od kilku dni mówią o drugiem zwycięstwie naszych; twierdzą, że Kościuszko zdąża pod Warszawę. Skoro się rzeczywiście zbliży, chcemy jechać do Nieborowa, gdzie mnóstwo osób prosi nas o schronienie. W Warszawie przepowiadają powstanie, które sądząc po stanie umysłów, zda się nieuniknionem. Ostatnie naszych zwycięstwo tak było świetne, że podwoiło odwagę żołnierzy i chłopów, którzy się biją jak wściekli. Tormasoff, który w potyczce (pod Racławicami) dowodził, chciał się zabić z rozpaczy. Stryj Tomatisów był ranny i opowiada, że tak zaciekłej bitwy nie widział. Rosjanom zdobyto chorągiew, co się w całej wojnie tureckiej nie przytrafiło. Ach Mamo, droga Mamo, czyż niema z czego być dumną i szczęśliwą. Kościuszko podał już raport pierwszej wygranej. Chciałabym, aby Mamczunia czytała co w nim za godność i skromność, ani jednego w nim słowa przesady, sami Rosjanie to przyznają“.

Książę Michał czując się w Nieborowie niepewny, uciekł do Drezna. Księżna opuściła Petersburg, zabrała córki z Warszawy, osadziła młodsze w Przygodzicach w Poznańskiem, pod opieką pruską, a ze starszą Krystyną, udała się za mężem.

Cesarzowa Katarzyna mianowała księżniczki Krystynę i Aniele pannami swego dworu. Stakelberg, wierny przyjaciel rodziny, w imieniu cesarzowej i wszystkich znajomych, dowiadywał się co się dzieje z księżną wojewodziną. Pisał jej o łaskach, donosił plotki petersburskie, a wreszcie zawiadamiał o upadku Kościuszki.

Księżniczka Krystyna wywołała gwałtowną miłość w ambasadorze hiszpańskim Quinonezie i sama się w nim po uszy zakochała. Ale nie o takim zięciu myślała wojewodzina wileńska. Więc despotycznie podeptała uczucia córki. Księżniczkę wysłano do kraju, a wojewodzina z mężem i synem Antonim, udali się do Berlina. Na tym niedawno przez nią znienawidzonym dworze pragnęła księżna urzeczywistnieć „długo tajone w sercu polityczne (sic) marzenia“ (słowa biografa). A czyniła to w chwili, kiedy Austrja z Rosją zawarły już traktat trzeciego rozbioru, a z Prusami toczyły się tylko układy o szczegóły.

Na drodze pruskim znajdowała się księżniczka Fryderyka-Dorota-Ludwika-Filipina, córka księcia Augusta Ferdynanda, stryja panującego króla i Ludwiki z książąt Brandenburg-Schwet. Księżniczkę tę, zwaną krócej Ludwiką, postanowiła wojewodzina zdobyć dla Radziwiłłów, a ponieważ starszy syn, Ludwik, zakochany w Czartoryskiej, ani myślał uledz namowom matki, przeto młodszemu księciu Antoniemu, przypadło w udziale starać się o połączenie z domem Hohenzollernów. Wprawdzie książę Antoni miał dopiero lat 20, wprawdzie czworoimienna księżniczka pruska była starszą od niego o pięć lat przeszło, ale cóż to znaczy wobec potrzeb radziwiłłowskiego domu? Księciu Antoniemu kazano zakochać się i usłuchał rozkazu, co tem łatwiej mu przyszło, że księżniczka Ludwika była miła i przystojna. Podobał się też jej książę Antoni i sama zapragnęła z wyżyn tronu zejść do jego chatki. Szło tylko o to, żeby rodzice panny, wraz z dworem pruskim, nie położyli swego *veto*.

Matka księżniczki Ludwiki była kobietą dumną i ani przypuszczała, że Radziwiłłowie myślą, o tak wysokich progach. Romans zawiązał się w Rheinsbergu u księcia Henryka pruskiego, brata matki księżniczki Ludwiki *).

Ten książę Henryk, którą nawiasem mówiąc, miał pierwszy wpaść na myśl rozbioru Polski, popierał „marzenia“ wojewodziny. Na imieniny panny, książę Antoni darował jej rysunek, a księżna wojewodzina naszyjnik z pięknych mozajek.

„Lękałam się — pisze późniejsza księżna Antoniowa — jakie to na matce uczyni wrażenie, ale przyjęła to dobrze, nie domyśalając się niczego“. W trzy dni potem „Antolek“ oświadczył się księżniczce, czy też ona mu się oświadczyła, jak sądzić można z wyrazów listu księżny Heleny: „Ona sama uprzedziła i nie żąda jawnie zezwolenia matki“.

Ojciec księżniczki zgodził się, za to matka wpadła w straszny gniew. Ani słówkiem nie wspomniała, że wie o projekcie, ale spoglądała chłodno na córkę, a przy rannem ubieraniu nawet na nią nie spojrzała.. Rozmawiając przy córce z hrabiną Neale, wybuchła „gniewem niepohamowanym“ na wojewodzinę i jej syna. Ks. Henryk udobruchał ją nieco, przedstawiając korzystne warunki ślubnego kontraktu. Księżna wojewodzina przez zręczne obejście się zdołała również uśmierzyć gniew księżnej Augustynowej Ferdynandowej, ale, jak pisze księżniczka Ludwika — „serca już nie było i gorycz często w jej słowach wrzała“.

Zakochana panna przy wyjeździe Radziwiłłów z Rheinsbergu, dała wojewodzinie list do hr. Schmettau, mającego wielki wpływ na umysł jej matki. A trzeba było na gwałt radzić, bo matka — jak pisze księżniczka Lu-

*) Pamiętniki ks. Ludwiki.

opłat za paszporty zagraniczne, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Również nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski, dotyczące rzekomych zmian w systemie rewizji paszportowej w Tczewie.

Obrady paszportowe trwają.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. **Konferencje w sprawie obniżenia opłat paszportów** pomiędzy delegatami zainteresowanych ministerstw **trwają w dalszym ciągu.**

Tendencją narad jest **liberalniejsze traktowanie opłat paszportowych**, ale w każdym razie brana jest pod uwagę **ostrożność**, jaką nakazują względy na dalszy **rozwój uzdrowisk i stacyj klimatycznych.**

Telegramy.

Dr Czerwiński wiceministrem oświaty?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. **Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostanie podpisana nominacja podsekretarza ministerstwa W. R. i O. P.** Kandydatem na to stanowisko opróżnione od dłuższego czasu wskutek ustąpienia p. Łopuszańskiego **jest dr Czerwiński**, dotychczasowy wizytator w wydziale kształcenia nauczycieli.

W najbliższym czasie **mają również nastąpić zmiany na stanowiskach kuratorów** okręgów szkolnych we **Lwowie, Wilnie, Brześciu i Poznaniu.**

Gen. Zaruski podał się do dymisji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. **Starosta morski w Gdyni gen. Marjusz Zaruski wniósł** na ręce min. Składkowskiego **podanie o dymisję.** Podanie załatwi Rada ministrów na piątkowem posiedzeniu.

Napad na posła Gruenbauma.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. W nocy na 16 bm. nieznani sprawcy dokonali napadu na posła Izaka Gruenbauma. Gruenbaum o godz. 2 w nocy wracał do domu w towarzystwie redaktora „Hejnta" p. Gottlieba, z którym pożegnał się przed bramą domu przy ul. Tłumackiej 6. Po oddaleniu się p. Gottlieba do czekającego na otwarcie bramy p. Gruenbauma podszedł nieznany osobnik i, zapytawszy o jego nazwisko, uderzył go kijem w głowę. Równocześnie nadbiegli jeszcze dwaj mężczyźni i zaczęli bić Gruenbauma. Na krzyki napadniętego pośpieszyło kilku przechodniów oraz policjant, na których widok napastnicy zbiegli.

Stan zdrowia pos. Gruenbauma nie budzi obaw. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

Obrady sejmu śląskiego.

Katowice, 17 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego dokonano na wstępie wyboru członków **rady wojewódzkiej.** Wybrany został adwokat **Kobyliński**, pos. **Janicki**, wiceprezydent Królewskiej Huty **Dubiel**, pos. **Biniszkiewicz** i burmistrz miasta Tarnowskich Gór **Michatz**. Sekretarzem sejmu śląskiego wybrano pos. **Sobotę.**

Z kolei uchwalono m. in. w 2 i 3 czytaniu wniosek nagły klubu Ch. D. w sprawie **przyznania urzędnikom województwa śląskiego takiego dodatku mieszkaniowego**, jaki pobierają urzędnicy państwowi w Warszawie z mocą obowiązującą od 1 października 1927 r.

---

dwika — ,wciąż była agitowana, nerwowa, popędliwa i niemiłosierna dla mnie. Pod wpływem jej uczuć mdlałam z cierpienia, jeść i spać nie mogłam; dawano mi ciągle lekarstwa".

Hr. Schmettau odpowiedział listem pełnym życzliwości i obietnic, lubo mu się wojewoda nie podobał, a i wiek młody księcia Antoniego nie wydawał mu się odpowiednim. Uwagę tę odczuła księżniczka i w odpowiedzi życzliwemup rzyjacielowi, prosiła go, aby w tej sprawie pomówił z księciem Antonim, „ulżyłby gowiem — pisze — że z wiekiem mogłam być o męża zazdrosną i nie chciałam w postanowieniu mojem iść dalej, zanim się między nami ten punkt nie wyświeci".

Punkt się widocznie wyświecił; książę Antoni musiał zapewne dać gwarancję na jakie 25 lat przynajmniej, że przeciw wierności małżeńskiej nie wykroczy. Wskutek tego hr. Schmettau przybył do Rheinsbergu, a tegoż dnia o godzinie 5-tej zawezwano księżniczkę do matki. Rozmowa nie była wesoła: księżna Augustynowa-Ferdynandowa spotkała córkę „nieumiarkowanym potokiem wyrzutów", gwałtownie wymawiając „konszachty" ze stryjem i wojewodziną. Usprawiedliwianie się córki, przepraszanie, pokora, złagodziły gniew księżnej, a gdy na domiar tego księżniczka uległe oświadczyła, że „pójdzie za wolą matki" — pierwszy wyłom został zrobiony. Mimo to jednak matka czuła głęboką urazę: niedawno nie chciała wydać córki za księcia Dessauskiego, myśląc o lepszej dla niej „partji", a tu dziś zwykły książę, nie z rodziny panującej, śmiał wyciągnąć rękę po kosztowny klejnot rodziny Hohenzollernów.

(Dokończenie nastąpi).

Uroczyste powitanie marszałka Franchet'a d'Esperey w Warszawie.

Marszałek Piłsudski przybył na dworzec w otoczeniu generalicji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. Dziś rano pociągiem paryskim **przybył do Warszawy marszałek Franchet d'Esperey.**

Na dworcu powitali go marszałek Józef Piłsudski wraz z grupą wyższych oficerów, wśród których znajdowali się obaj wiceministrowie spraw wojskowych **Konarzewski i Fabrycy**, szef sztabu gen. **Piskor**, zastępca tegoż **Kutrzeba**, pułkownicy **Beck, Wieniawa-Długoszewski**, szef drugiego oddziału sztabu pułk. **Schaetzel.** Dalej oczekiwali na dworcu ambasador Francji **La Roche**, misja wojskowa francuska z gen. **Charpy** na czele, **posłowie innych państw i wszyscy attaches wojskowi.**

W chwili przybycia pociągu **orkiestra wojskowa zagrała Marsyljankę, a marsz. Piłsudski podszedł do wagonu**, z którego wysiadł marsz. d'Esperey i **powitał go serdecznie.** Marszałek d'Esperey **przeszedł przed frontem kompanji honorowej**, poczem przywitał się z oczekującą go generalicją i korpusem dyplomatycznym. — Po przyjęciu na dworcu marsz. d'Esperey odjechał z ambasadorem La Roche do gmachu ambasady.

Popołudniu w ścisłem gronie kilkunastu osób **marszałek Piłsudski przyjmie obiadem marszałka d'Esperey w apartamentach Belwederu.**

Co piszą o przygotowaniach przedwyborczych?

Opinja „Robotnika" o bloku rządowym i zjednoczeniu partyj komunizujących.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. **„Robotnik"** donosi, **że w kołach zbliżonych do rządu ścierają się dwa poglądy w związku z wyborami.**

Jedni chcieliby utworzyć **listę państwową na zasadzie personalnej. Stronnictwa, grupy, jako takie wcaleby do niej nie wchodziły.** P. Kościałkowski kandydowałby nie w charakterze prezesa Partji Pracy, ale poprostu jako jednostka. Podobnie p. Dąbski, Bryl, minister Niezabytowski i inni.

Grupa druga wypowiada się za **rządowym blokiem stronnictw zorganizowanych.** Ten drugi prąd **ma przewagę.** W tym wypadku, ponieważ w grę wchodzą takie odłamy radykalne, jak Stronnictwo Chłopskie lub Partja Pracy, **konserwatyści byliby pozostawieni własnym siłom.**

Tosamo pismo donosi, że arcybiskup wileński **Jałbrzykowski zakazał wogóle księżom ze swej diecezji kandydować.** Nie będzie tedy w przyszłym parlamencie ani księdza Olszańskiego, ani ks. Maciejewicza. **Ograniczenia co do kandydowania** nastąpią również w archidiecezji **warszawskiej kardynała Kakowskiego.**

Wkońcu przynosi „Robotnik" kilka informacyj o **przygotowaniach przedwyborczych w obozie komunizującym.** Tutaj **toczą się rokowania o blok między komunistyczną partją Polski i grupą Czumy.** Do bloku przystąpić mają również **niedobitki N. P. Ch. Grupa Niezależnych zachowuje się**, jak dotąd, **odpornie.** Natomiast **udział lewicy Poalej.Sjon nie jest wykluczony.**

„Kowno ośrodkiem politycznego trzęsienia ziemi"

Wiedeń, 17 listopada. Organ lewicowo demokratyczny „Der Tag" w korespondencji z Rygi omawia obszernie **zjazd emigracji litewskiej, odbyty niedawno w Rydze**, i podkreśla między innemi jego uchwałę, domagającą się **bezpośrednich rokowań z Polską w sprawie wileńskiej (?)**, które coprawda mógłby przeprowadzić tylko istotnie legalny rząd litewski. To, co ustyszano na zjeździe, powinno poruszyć sumienie Europy. **Demokracja wszystkich państw powinna zająć się nieszczęśliwym krajem, gnębionym przez uzurpatora.** W Europie **nie doceniają niebezpieczeństwa litewskiego** i nie zwracają uwagi na awanturniczą politykę obecnego rządu litewskiego, **igrającego z wojną w czasie pokoju.** Kwestja litewska jest kwestją europejską i jeżeliby się dłużej zwlekało z wysnuciem odpowiednich konsekwencyj z tego faktu, tem silniej odczuje się w dość przykry sposób **w całej Europie polityczne trzęsienie ziemi którego ośrodek jest w Kownie.**

—o—

(j.) Wywody wiedeńskiego pisma są trafne i całkowicie zgodne z tem wszystkiem, co prasa zachodnio-europejska pisała i pisze o pieniactwie Litwy wobec Polski, która przyjmuje z zimną krwią wszystkie prowokacje litewskie, wiedząc, że prędzej, czy później nastąpi porozumienie pomiędzy narodem polskim a litewskim. Litwa ma złych doradców i „protektorów". Oni to właśnie dążą do ujarzmienia jej, najpierw gospodarczego, następnie politycznego. Zjazd emigracji litewskiej w Rydze jest pierwszym dobitnym objawem zewnętrznym zwrotu, który zaczyna dokonywać się na Litwie.

Jeden atoli zwrot w artykule demokratycznego organu wiedeńskiego musimy sprostować. Oto **kwestja wileńska była kwestją europejską, ale nią już nie jest.** Właśnie Europa załatwiła ją stanowczo orzeczeniem Rady ambasadorów i deklaracją Ligi Narodów.

Powstańcy tauroscy usiłują przejść do Polski.

Z Kowna donoszą: W rejonie jeziora Danajewa, około Wiżjan, po stronie litewskiej **kilkunastu powstańców tauroskich**, ukrywających się dotychczas w lasach litewskich, usiłowało **przedostać się na teren Polski.** Wszyscy powstańcy byli **uzbrojeni.** Znajdując się w odległości niespełna 1 kilometra od granicy polskiej, napotkali powstańcy **patrol litewskiej straży granicznej** z oficerem Likasem i widząc, że zostali wykryci przez straż litewską, zaczęli strzelać. Po krótkiej walce, powstańcy wycofali się z powrotem w las. Podczas strzelania został ciężko ranny oficer litewski, Likas.

Echa pańszczyzny w Niemczech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 17 listopada. „Berliner Tageblatt" donosi z Wiesbaden: **Baron von Kreuschen wytoczył proces państwowemu skarbowi pruskiemu** z powodu **waloryzacji renty pańszczyźnianej**, do której rości sobie pretensje. Sąd oddalił skargę jako „przeżytą i niemoralną" (Żądanie szanownego barona należy **do olbrzymiego kompleksu żądań odszkodowawczych**, podnoszonych wobec republikańskiej Rzeszy i poszczególnych krajów nie tylko przez byłych panujących, ale także przez rozmaitych tak zwanych „Standesherren", **począwszy od byłego cesarza Wilhelma**, a skończywszy na takim baronie Kreuschen. Są to olbrzymie sumy, przenoszące nieraz możność finansową krajów. Co do żądania bar. Kreuschen, to panek ten żąda odszkodowań za **dochody, które niegdyś pobierała jego rodzina, gdy jeszcze istniała w Niemczech pańszczyzna.** Dla ilustracji tych stosunków dodajemy, że np. **w Mecklenburgji dziś jeszcze stosunki pańszczyźniane nie zostały uregulowane**, skutkiem czego chłopi mają trudności prawne przy przenoszeniu własności gruntowej. U. R.)

Biskup mohylewski oskarżony przez Sowiety na podstawie prowokacji.

Wilno, 17 listopada Z Mińska donoszą: Osadzonemu w więzieniu G. P. U. **biskupowi mohylewskiemu, ks. Słostanowi** wręczony został **akt oskarżenia.** Biskup mohylewski oskarżony jest **o przetrzymywanie u siebie zbiegłych Polaków** i współdziałanie z nimi. Oskarżenie nastąpiło **na podstawie prowokacji** ze strony sowietów. Mianowicie dwaj członkowie G. P. U. prosili ks. biskupa Słostana o nocleg. W nocy podrzucono **biskupowi kompromitujące dowody szpiegowskie.** Ks. biskupowi Słostanowi **grozi kara śmierci.**

Żądania farmaceutów małopolskich

Lwów, 17 listopada (AW). Z inicjatywy **związku pracowników farmaceutycznych odbył się zjazd pracowników aptek ze Lwowa i Wschodniej Małopolski**, poświęcony sprawie **unormowania czasu pracy w aptekach i wyrównania płac.**

Po dłuższej dyskusji uchwalono zażądać **wprowadzenia zmian obowiązującego obecnie systemu pracy**, który koliduje z ustawą o 8-godzinnym dniu pracy. Dalej postanowiono **nie odstępować od żądania podwyższenia obecnych płac o 30 proc.** w związku z danemi statystycznemi o wzroście drożyzny.

Na czas przeprowadzania akcji **zlecono pracownikom nie-przyjmowanie stanowisk odpowiedzialnych zarządców aptek.**

W dniu 30 listopada ma się odbyć konferencja, zwołana przez zarząd Izby aptekarskiej, w sprawie ostatecznego załatwienia postulatów pracowniczych.

Nieudały zamach na wicekróla Indyj.

Londyn, 17 listopada (AW). Donoszą tu z **Bombaju**, iż **w pobliżu Szioturу dokonano zamachu na pociąg, którym jechał wice-król Indyj lord Irwin.** Zamachu dokonano **przez rozkręcenie szyn**, pociąg jednakże, przebył niebezpieczne miejsce, **nie ulegając katastrofie.**

W tymże dniu dokonano zamachu, również bezskutecznego na gubernatora Paintera. W związku z tymi zamachami **odwołano szereg uroczystości**, związanych z wizytacją kraju przez wice-króla.

—o—

Zbrojenia faszystów austrjackich

Wiedeń, 17 listopada (CEPS). W tych dniach zorganizowane zostało w **Wiednin** dowództwo wojskowe **Heimwehry**, będące samodzielną **ekspozyturą dowództwa najwyższego**, posiadającego swą stałą siedzibę **w Innsbrucku.** Na czele ekspozytury wiedeńskiej stoi generał **Freau ze swym sztabem**, składającym się **wyłącznie z monarchistycznych oficerów** byłej armji austro-węgierskiej.

Jest rzeczą znamienną, że **stronnictwo chrześcijańsko-społeczne**, które pierwotnie odnosiło się do Heimwehry z wielką rezerwą, z biegiem czasu do organizacji tej **bardzo się zbliżyło.** Ogólno-państwowy **związek młodzieży katolickiej**, który dotychczas poświęcał się prawie wyłącznie działalności kulturalno-oświatowej, **został ostatnio zreorganizowany i jako uzbrojona formacja** stanowić będzie specjalną sekcję nacjonalistycznej Heimwehry. — Środki materjalne otrzymują organizacje Heimwehry **od związku przemysłowców**, który w celu od wszystkich swych członków ściąga specjalny podatek, wynoszący miesięcznie 2 proc. od wypłaconych pensyj.

Jest zrozumiałem, że ciągłe zbrojenia faszystów wywołują **kontrakcję w obozie przeciwnym, to jest wśród socjalistów**, co ze swej strony siłą rzeczy potęguje jeszcze istniejące już od dłuższego czasu naprężenie między obu wrogiemi obozami. Nic więc dziwnego, że zagranica z wielkiem zaniepokojeniem śledzi rozwój wypadków politycznych w Austrji. Prasa, zbliżona do rządu, oburza się bardzo chętnie z powodu utrzymujących się w pewnych kołach zagranicznych pogłosek **o możliwości wybuchu wojny domowej w Austrji.**

Być może, iż obawy zagranicy w tym kierunku są cokolwiek przesadzone, nie mniej jednak jest faktem, z którym stanowczo liczyć się należy, że **sytuacja w Austrji jest bardzo poważna i że przy obecnym stanie rzeczy wystarczy najmniejszy powód, by nastąpiło gwałtowne wyładowanie elektryczności**, nagromadzonej w atmosferze politycznej. Wszak i na początku lipca br. nikt nie wierzył w możliwość krwawego zakończenia zatargu między prawicą a lewicą .A jednak starczyło ogłoszenie wyroku niewinniającego w procesie Schattendorfskim, by krwią się zbroczyły ulice stolicy austrjackiej. Od lipca upłynęło niespełna pół roku, a w ciągu tego czasu w ogólnej sytuacji **nie zaszła bynajmniej zmiana na lepsze.** O tem powinni pamiętać przedewszystkiem organizatorzy bojówek austrjackich.

—o—

Długoterminowe pożyczki w Banku Gosp. Krajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 listopada. Rada nadzorcza **Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła** na ostatniem posiedzeniu **udzielić 51 pożyczek długoterminowych** na ogólną sumę **14.4 milj. zł.** W tej liczbie mieści się **22 pożyczek dla gmin miejskich na sumę 4.4 milj. zł., a reszta** przypada **na gminy wiejskie** i na związki samorządowe.

Dział giełdowy.

Kraków, 17 listopada.

SYTUACJA NA RYNKU EFEKTÓW I WALUT BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania ponowała na rynku efektów tendencja nadal utrzymana, przy nastroju chwiejnym. Ruch ograniczony do minimalnych obrotów i do drobnej ilości papierów. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22.20—22.40, Górka 88—89, Siersza górnicza 9.40—9.50, Chodorów 183—184, Chybie 6.15—6.29, Tohan 14—14.30, Azot 1.50—1.60, Jaworzno 23.65—23.75, Lokomotywy 1.80—190, Nobel 44—45.

Na rynku walut tendencja bez zmiany. Zainteresowanie zwiększone dla dewiz, przy żywszych obrotach, gotówka w małem zainteresowaniu. W Krakowie dolar 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90½—8.91, w Warszawie got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90 9/10, we Lwowie dol. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4, w Katowicach dolar got. 8.88¾, czeki 8.91 1/4—8.91. Bank Polski płacił bez zmiany.

Wiedeń, 17 listopada. Kulisy kształtowały się dziś pomyślnie. Na skutek korzystnych doniesień z Berlina i Budapesztu, ruch był silniejszy, przyczem dokonywano licznych zakupów. Liczne papiery zwyżkowały, w tem Alpiny i węgierskie papiery przemysłowe. Siersza Górnicza 7.2, Portland 71, Karpaty 29.2, Galicja 87, Schodnica 9.75, Nafta 9.71, Alpiny 45.3, Gal. Bank Hipoteczny 0.99, Fanto 8, Zieleniewski 17.5

Zurych, 17 listopada. (PAT) Paryż 20.38, Londyn 25.27 7/8, Nowy Jork 5.18.45, Belgja 72.35, Włochy 28.24, Hiszpanja 88.17.5, Holandja 209.47.5, Berlin 123.67.5, Wiedeń 73.12.5, Sztokholm 139.65, Oslo 137.80, K[illegible] penhaga 138.95, Sofja 3.74½, Praga 15[illegible] Warszawa 48.20.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Nowy Sącz, 15 listopada.

(Akcja na rzecz floty polskiej. — Wiec oświatowy T. S. L. — Poświęcenie stanicy skautek. — Zmiany w korpusie oficerskim załogi. — Zebrania delegatów Małop. Tow. Rolniczego. — Uczczenie ś. p. Marji Chodackiej).

W Nowym Sączu utworzył się komitet floty narodowej z ramienia warszawskiego Zarządu głównego, którego celem jest zbieranie funduszów na rozbudowę floty wojennej i handlowej Rzeczypospolitej. Na czele komitetu stoją: starosta dr. K. Duch, prezes sądu okr. Bukowski i komisarz miasta, dr. Sichrawa. W celu utworzenia Koła miejscowego Związku odbędzie się dnia 20 b. m. w salach ratusza zebranie komitetu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) referat o rozwoju floty wojennej i handlowej, 3) wyciąg z ustawy o komitecie i wybór zarządu koła miejscowego z uczestników, przybyłych na zebranie. W interesie rozbudowy naszej floty wskazane jest jak najliczniejsze przybycie i masowe wpisanie się uczestników zebrania na członków komitetu floty narodowej.

Towarzystwo Szkoły Ludowej urządza w niedzielę 20 b. m. wiec oświatowy w sali Sokoła ku uczczeniu rocznicy śmierci naszego wielkiego pisarza, ś. p. Henryka Sienkiewicza, połączony z odczytem pod tytułem: „Oświata a stosunki gospodarcze“.

W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie stanicy oddziału skautek przy udziele przedstawicieli władz rządowych, szkolnych i samorządowych. Stanicę tę stanowi pudło wagonu kolejowego, odpowiednio wewnątrz urządzone w własnym zakresie, położone przy ul. Matejki.

W korpusie oficerskim 1 pułku strzelców podhalańskich zaszły w ostatnich dniach większe zmiany, spowodowane przeniesieniem około 10-ciu oficerów do innych pułków, załogujących w Bielsku i Cieszynie. Odchodzą między innymi: major Wójtowicz, kpt. Uryga, por. Chmura, por. Hajnos. Przeniesionym z Nowego Sącza oficerom towarzyszy szczera sympatja ze strony publiczności, ze względu na ich duże zalety towarzyskie.

Dnia 15 b. m. odbyło się zebranie delegatów Małopolskiego Tow. Rolniczego, połączone z referatami o celach gospodarczych rozbudowy rolnictwa, oraz o obrocie trzody chlewnej.

Celem uczczenia zasług dla sprawy legjonowej ś. p. Marji z Raczyńskich Chodackiej, odbyło się staraniem oddziału Związku Leg., nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci niezodżałowanej działaczki.

—0—

Przemyśl, 16 listopada.

Ku czci Adama Asnyka. — Po manifeście senatora Bojki. — Walne zebranie żeńskiego oddziału Związku strzeleckiego. — Z Towarzystwa Prawniczego. — Wystawa robót ręcznych. — Aresztowanie fałszerza. — Z teatru.

(LT.) W trzydziestolecie śmierci Adama Asnyka urządza społeczeństwo przemyskie z inicjatywy T. S. L. w dniu 20 listopada uroczystą akademję w sali kasyna wojskowego. Miejscowy oddział T. S. L. wydał z tej racji odezwę, w której m. in. czytamy:

„...Adam Asnyk bowiem, poeta i myśliciel, był tym, który w r. 1891, w setną rocznicę Konstytucji 3 Maja założył Towarzystwo Szkoły Ludowej, instytucję, która przez cały okres niewoli niosła w lud „oświaty kaganiec“, a dziś z hasłem „przez oświatę do potęgi i dobrobytu Rzeczypospolitej Polskiej“ oddaje nieocenione usługi ojczyźnie. Dorobek pracy Towarzystwa ...świadczy, że rzucone przez Asnyka myśli przyjęły się i wydały owoce. Aby też uczcić godnie wielkiego społecznika powstał w Przemyślu komitet, w którego skład wchodzą: J. E. ks. Biskup Anatol Nowak, J. E. ks. Biskup Karol Fischer, D-ca O. K. X gen. bryg. inż. Andrzej Galica, starosta Wrzesniowski i komisarz rząd. m. Przemyśla dr. Kazimierz Rościszewski oraz cały szereg poważnych obywateli.

W stronnictwach włościańskich na terenie tut. powiatu panuje gorączkowe ożywienie, manifest senatora Bojki dotarł bowiem i do naszych chat wieśniaczych. Wyniki tego faktu łatwo dadzą się przewidzieć, gdyż wieśniak nasz, politycznie wyrobiony, zanadto kocha Polskę i rozumie konieczność współpracy z obecnym rządem. W Żurawicy, jednej z największych wsi przemyskiego powiatu, odbyło się przed paru dniami wielkie zgromadzenie publiczne, w którem udział wzięło około 300 osób. Zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć obecnego rządu i marszałka Piłsudskiego. Tegoż samego dnia odbyło się w pobliskiem miasteczku Niżankowice zgromadzenie publiczne pod gołem niebem. W zgromadzeniu tem wzięło udział około pół tysiąca osób, co najlepiej świadczy o posłuchu, jaki manifest senatora Bojki znalazł i w tej miejscowości. Zgromadzeni opowiedzieli się też za współpracą z rządem marsz. Piłsudskiego. Za przykładem Żurawicy i Niżankowic poszły też i inne wsi tut. powiatu, jak Orły, Dusowce, Waława, Nakło, Maćkowice, Kosienice i Brylińce, w których to wsiach odbyły się w ostatnich dniach wiece o tendencji przychylnej dla rządu.

Walne zgromadzenie żeńskiego oddziału Zw. strzeleckiego odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Heleny Stieberowej. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

6.500 osób w Polsce

powinno corocznie kończyć wyższe studja.

Z Warszawy telefonują nam:

Prof. Wojciech **Świętosławski** podaje **teoretyczne wyliczenie cyfry, wskazującej, ilu ludzi z wyższem wykształceniem powinno wstępować w życie Polski corocznie.**

Obecnie **liczba fachowców z wyższem wykształceniem**, zatrudnionych w poszczególnych dziedzinach, wynosi w Polsce: 1) **Urzędników państwowych i oficerów 30.000;** 2) **Sił technicznych** przemysłowych i górniczych **20 000;** 3) **Nauczycieli szkół średnich i wyższych 20 tysięcy;** 4) **Lekarzy, weterynarzy i farmaceutów 15.000;** 5) **Rolników, techników rolnych i leśnych 5.000;** 6) **Handlowców, bankowców i urzędników technicznych 15.000;** 7) **W innych wolnych zawodach 15.000;** 8) **Emigracja 5.000.**

Razem więc wykazuje Świętosławski, że **mamy w Polsce 125.000 osób z wyższem wykształceniem.** Ponieważ według obliczeń statystycznych, fachowiec z wyższem wykształceniem **pracuje przeciętnie 20 lat** w swoim zawodzie, wnosić można, że **liczba kończących studja wyższe powinna wynosić corocznie 6.500.** Obecnie liczba młodzieży studjującej na wyższych uczelniach polskich waha się w tych granicach.

Onegdaj odbył się w tut. Towarzystwie Prawniczem odczyt p. dra Alfreda Schwarca o prawie zatrzymania. Prelegent opracował swój temat wszechstronnie i w sposób bardzo gruntowny, z punktu widzenia obowiązujących ustaw, tudzież ze stanowiska ustaw zagranicznych i historji omawianej przezeń instytucji. W najbliższej przyszłości odbędzie się odczyt dra J. Margulièsa o proceduralnem traktowaniu zarzutu kompensaty.

W dniach 10, 11 i 12 grudnia odbędzie się tu wielka wystawa robót ręcznych, urządzona staraniem Stowarzyszenia Samopomocy Nauczycielek Szkół Ludowych w Przemyślu.

Policji tutejszej udało się przytrzymać w ostatnich dniach niejakiego Chaima Stehrera, (zamieszkałego przy ul. Rzecznej l. 13), który fałszował już od dłuższego czasu państwowe papiery kredytowe. Stehrera aresztowano i odstawiono do więzień tut. sądu okr.

W niedzielę 20 b. m. daje tu teatr objazdowy L. O. P. P. głośną sztukę p. t. „Mandaryn Wu“.

„Fredreum“ wystawia w niedzielę 20 b. m. w sali na Zamku znakomitą sztukę Paguola i Nivoix p. t.: „Handlarze sławą“. Pierwsze przedstawienie tej sztuki zyskało szczery aplauz u licznie zgromadzonej publiczności.

„Króla Kawy“ operetkę Tadeusza Müllera sygnalizuje lwowski teatr miejski na czwartek 24 b. m.

Łokciowe afisze zapowiadają też przyjazd cyrku Staniewskich z słynnymi Bimem i Bomem.

Przestępstwa przeciw religji według projektu polskiego kodeksu karnego.

W większości ustaw karnych państw współczesnych istnieje odrębny dział przestępstw przeciw religji. Odpowiedni dział przestępstw istnieje też we wszystkich kodeksach, obowiązujących na ziemiach polskich. Szczególnie obszernie grupa przestępstw antyreligijnych potraktowana jest w kodeksie karnym rosyjskim z 1903 r., obowiązującym w b. Kongresówce. Mamy tu w 15-tu artykułach (10 artykułów zostało uchylonych przez polskie przepisy przechodnie z 1917 r.), zarówno stany faktyczne przestępstw, skierowanych wprost przeciw religji, jak bluźnierstwo, dalej znieważenie świętości, zmuszanie do odprawiania obrządków innego wyznania, zmuszanie do odstępstwa od wiary chrześcijańskiej i inne. Cechą powyższego działu w kodeksie karnym rosyjskim jest podział tych wykroczeń na skierowane przeciw religji chrześcijańskiej i niechrześcijańskich, przyczem sankcje w wypadkach pierwszych są wyższe.

Leży przed nami „Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego, opracowany z polecenia sekcji prawa karnego komisji kodyfikacyjnej“ przez prof. Wacława Makowskiego.

Interesująca nas kwestja ujęta jest w dziale 9-tym, zatytułowanym znamiennie: „Przestępstwa przeciwko wolności wierzeń religijnych“, podczas gdy samym przestępstwom antyreligijnym poświęca projekt dwa artykuły (54—55). Za podstawę pracy nasza komisja kodyfikacyjna przyjąć musiała normy konstytucji marcowej, odnoszące się do religji, a zawarte w jej artykułach 111 i 116. Normy konstytucji, proklamujące wolność sumienia, pozostają w diametralnem przeciwieństwie do zasad ustawy karnej rosyjskiej z 1903 r. i archaicznej ustawy austrjackiej. Projekt prof. Makowskiego, oparty o normy konstytucji, zna dwa przestępstwa, skierowane przeciw religji, t. j. bluźnierstwo przeciw Bogu i „znieważenie wierzeń uznanych prawnie związków religijnych lub też złośliwe przeszkadzanie publicznemu wykonaniu aktów religijnych przez wymienione związki“.

Ujęcie przestępstw przeciw religji uzyskało w projekcie polskim zwięzłe, odpowiadające stanowi nowożytnych pojęć prawno-społecznych sformułowanie **A. S. P.**

Harcerstwo krakowskie w czasie wakacyi.

Wojewódzki Oddział krakowski Związku Harcerstwa Polskiego zorganizował w czasie wakacyj roku bież. 86 obozów i kolonij, w których wzięło udział 645 dziewcząt i 897 chłopców, łącznie zatem 1542 młodzieży, która spędziła w pełnej radości życia na łonie przyrody łącznie 37.074 dni. Koszt tych obozów wynosił zł. 90.171'88, z czego same wyżywienie złot. 58.449'35, przejazdy koleją zł. 17.577'92, zaś inne, jak zakup inwentarza, koszta urządzenia, wycieczki itp. zł. 14.144'61. Koszt wyżywienia wynosił zatem 158 gr. na głowę dziennie, inne zaś koszta 77 gr. na głowę dziennie.

Odbyły się 4 kursy instruktorskie dla wyszkolenia instruktorów i kierowników obozów, z czego 1 kurs żeński odbył się w Jugosławji dla nawiązania kontaktu i propagandy polskości zagranicą. 20 obozów wyjechało na kresy, a to na ziemię Wileńską, Polesie, Wołyń, Podole, 3 obozy udały się nad polskie morze. Reszta pomieściła się w górach od Śląska Cieszyńskiego aż po przełęcz Dukielską.

Na pokrycie kosztów złożyły się opłaty młodzieży w kwocie zł. 37.153'93 czyli 41 proc., zaś 59 proc. kosztów pokryły zasiłki rządowe, pomoc społeczeństwa i własne imprezy drużyn harcerskich.

Te kilka cyfr świadczą chlubnie o rozwoju harcerstwa krakowskiego, które akcją wakacyjną wybija się potężnie ponad inne związki i towarzystwa kolonij wakacyjnych, a to nie tylko ilością wysyłanej młodzieży, ale także dobrą gospodarką. Mimo wysłania 1 kolonji do Jugosławji, zaś 23 obozów na dalekie kresy i nad morze, koszt przeciętny jest niższy od kosztów innych kolonij nieharcerskich. Wiadomo nadto, że obozy harcerskie dają młodzieży najwięcej zadowolenia i pełnej radości życia, hartują ducha i ciało, przez coroczną zaś zmianę miejsc obozowania dają młodzieży zapoznanie się z krajem nie z czytanek, ale z naoczne obserwacji. Nie dziw też, że cieszą się sympatją i poparciem społeczeństwa.

POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W KRAKOWIE, odbędzie swoje organizacyjne Walne Zgromadzenie w dniu 19 bm. o godz. 20-tej w lokalu Smoleńsk 19.

P. Z. P. P. i H. został utworzony przez Radę okręgową pracowników umysłowych w Krakowie. Na terenie Krakowa od dawna dawał się odczuwać brak bezpartyjnego Związku pracowników biurowych, istniejące bowiem Związki skupiały w sobie specjalne kategorje jak bankowców, farmaceutów, handlowców i ubezpieczeniowców, wchodzące w skład Rady Okręgowej. Rada Okręgowa w swej żmudnej, cichej, a intenzywnej pracy nie miała za sobą tych pracowników, którzy zatrudnieni są w przemyśle, rolnictwie i biurach prywatnych, to też nowy Związek wypełni w zupełności tę lukę. Zapisy nowych członków będą przyjmowane w tym dniu od godz. 19-tej. 1227

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą „Na Oświatę“.

KRONIKA.

Kraków, 17 listopada.

Cesarzewicz koreański przybywa do Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 25 bm. ma przybyć do Warszawy syn b. cesarza Korei, książę Gin Ri, który odbywa obecnie podróż po Europie. Książę jest wybitnym znawcą spraw wojskowych, a celem jego wizyty jest zaznajomienie się ze stosunkami wojskowemi. Poselstwo japońskie zamówiło szereg pokoi w Hotelu Europejskim, gdzie książę zamieszka wraz ze swą świtą.

Znowu proces literacki przeciw „Czasowi“.

Z Warszawy donoszą:

Dowiadujemy się, że pani **Zofja Rygier-Nałkowska, znana pisarka, zamierza wytoczyć proces redakcji „Czasu“** o wprowadzenie **samowolnych zmian** w drukowanej przez redakcję „Czasu“ **powieści p. t. „Romans Teresy Hennert“.**

W liście, pisanym przez autorkę do Boya-Żeleńskiego, oświadcza ona, że **nie wiedziała o zmianach, jakie przeprowadził „Czas“** w jej powieści i że na zmiany te zwrócono jej uwagę dopiero z racji procesu Boya-Żeleńskiego.

Pięćdziesięciolecie Politechniki lwowskiej.

Pięćdziesiąt lat upłynęło onegdaj od chwili uroczystego oddania do użytku Politechniki Lwowskiej, gmachu głównego przy ul. Leona Sapiehy (15 listopada 1877), oraz gmachu wydziału chemicznego przy placu Jura.

Z elementarnych początków szkół technicznych, mających przedewszystkiem na celu praktyczną naukę zawodu, rozwinęły się powoli szkoły techniczne średnie i wyższe. — Z tych ostatnich, pierwszą w Europie była paryska Szkoła Politechniczna; za nią powstała w roku 1806 podobna szkoła w Pradze czeskiej, potem wiedeńska itd. Na ziemiach podzielonej Polski powstał w tym kierunku jako pierwszy o akademickim poziomie „Instytut Politechniczny“ w Warszawie, w roku 1825.

Utworzony przez senat rządzący Rzeczypospolitej krakowskiej, uchwałą z dnia 3 października 1834, Instytut techniczny krakowski, nie osiągnął nigdy poziomu szkoły akademickiej i ostatecznie zamieniony został na istniejącą do dziś szkołę przemysłową, o typie średnich szkół zawodowych. Utrzymała się natomiast do dziś jedyna tylko dawna Lwowska Akademja Techniczna, utworzona w dniu 4 listopada 1844 r. z istniejącej we Lwowie od r. 1817 szkoły realnej, przemianowana następnie, w r. 1877 na „Szkołę Politechniczną“, a w roku 1921 na Politechnikę Lwowską.

Od wprowadzenia egzaminów dyplomowych tj. od roku 1878, wydała Politechnika Lwowska 2.955 dyplomów inżynierskich (tj. świadectw II. egzaminu państwowego, względnie teraźniejszych dyplomowych).

—0—

Jak to uciekli więźniowie z zakładu karnego w Tarnowskich Górach.

PAT donosi:

W ostatnich czasach ukazała się w prasie wiadomość, dotycząca buntu więźniów w Tarnowskich Górach, a nie odpowiadająca rzeczywistości. Wobec tego ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, że w dniu 1 bm. w więzieniu w Tarnowskich Górach około godz. 6 rano więzień śledczy Pigło w chwili wejścia do jego celi dozorcy Gdawca i 2 więźniów t. zw. „porządkowych“, wypuszczonych przez dozorcę do sprzątania, rzucił się na dozorcę i przy pomocy porządkowych obezwładnił go, zabrał mu klucze od cel i zamknął go w swojej celi. Następnie więźniowie ci otworzyli sąsiednie cele i puścili z nich 6 więźniów, poczem wszyscy razem zbiegli przez mur okalający więzienie. Wszczęty alarm doprowadził do ujęcia tego samego dnia 3 więźniów: Pigły, Drzazgi i Szeji. Za pozostałymi zbiegami zarządzono energiczne poszukiwania. Buntu w więzieniu nie było.

Wylewy w południowym Tyrolu

Pisma wiedeńskie donoszą, że południowy Tyrol został ponownie nawiedzony powodziami. Rzeka Adyga w trzech miejscach przerwała tamy, zalewając okoliczne winnice i pola. W miejscowości Vilpian woda doszła do wysokości 1-go piętra. Na wielkiej szosie Passeier musiano zaniechać komunikacji, ponieważ woda zalała całkowicie szosę. Rzeka Eisack przerwała tamy, wzniesione po ostatniej powodzi. Komunikacja samochodowa i kolejowa na wielu linjach została unieruchomiona.

Rzekomy Jan Sobieski potomek króla.

Jak donosi „N. Fr. Presse“, w Los Angeles zmarł wczoraj pułkownik John Sobieski, rzekomo bezpośredni potomek króla Jana III. Sobieski wiódł żywot awanturniczy. W czasie amerykańskiej wojny domowej był tajnym agentem prezydenta Lincolna. Po wojnie wszedł w służbę prezydenta Meksyku Juareza. W czasie wojny przeciwko cesarzowi Maksymiljanowi walczył przeciwko niemu. Pobity przez przeciwników i skazany na śmierć, został w sposób romantyczny uratowany przez córkę generała meksykańskiego.

—0—

Zgon polskiego biskupa we Władywostoku.

Z dalekiego wschodu nadeszła wiadomość, że **we Władywostoku zmarł pierwszy biskup Dalekiego Wschodu, ś. p. Karol Śliwowski,** przeżywszy 82 lata.

Diecezja śp. bisk. Śliwowskiego powstała z części archidiecezji Mohylowskiej i obejmowała dwie prowincje: obwód nadmorski (primorskaja oblast') i obwód amurski oraz część wyspy Sachalinu. Prócz tego, juryzdykcji biskupa podlegały wszystkie parafje polskie w Mandżurji.

Diecezję tę utworzył papież Pius XI w r 1923. Jednocześnie, d. 2 lutego 1923 r., mianował papież biskupem nowej diecezji ś. p. ks. Karola Śliwowskiego, będącego wówczas proboszczem w Charbinie.

Rezydencją biskupa nowej diecezji stał się, z woli papieża Władywostok. Staraniem ś. p. biskupa Śliwowskiego powstał w tem mieście piękny kościół katolicki.

Zmarły biskup otaczał swych diecezjan gorliwą pieczą i wielką miłością, i był niestrudzony w ciężkiej pracy pasterskiej, pomimo sędziwego wieku. Kochany też był wielce przez swych diecezjan, przeważnie Polaków, rzuconych przez los na Wschód Daleki.

Wolne posady w Policji i Straży granicznej.

Bratnia Pomoc Okręgowego Zarządu Związku Legjonistów w Krakowie komunikuje, że Wojewódzka Komenda Policji Państwowej w Brześciu n. B. i Kielcach, przyjmuje b. wojskowych (najchętniej podoficerów, kawalerów) do służby w policji. Podania obszernie umotywowane z dokładnym życiorysem, oraz odpisy wszelkich posiadanych świadectw, należy kierować bezpośrednio do Komendy Wojewódzkiej w wyżej wymienionych dwu miastach.

Również obecnie jest aktualną sprawa przyjęć do Straży Granicznej tak byłych oficerów jak i podoficerów wojska polskiego.

Podania ze szczegółowym życiorysem oraz odpisami świadectw przesyłać należy do ministerstwa skarbu (Inspektorat Straży Celnej).

Rozpartywanie podań nastąpi w ciągu miesiąca grudnia. O powyższem zawiadamia się temsamem wszystkie oddziały prowincjonalne Związku Legjonistów.

W sprawie zniesienia architektury przy Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dziś powróciła delegacja studentów Ak. Szt. Piękn. w osob. pp. Dietza, Rzepińskiego i Zarembry z Warszawy, gdzie odbyło się zebranie z delegatami Związku słuchaczy Architektury Politechniki warszawskiej. Rezultatem odbytej konferencji po zatwierdzeniu statutu były rezolucje, oraz sporządzenie memorjału solidaryzującego się z żądaniami podniesionemi przez studentów krakowskich, protestujących przeciwko zniesieniu wydziału Architektury przy krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Związek słuchaczów polskiej architektury w Warszawie przyłączył się solidarnie do wszelkich poczynań kolegów krakowskich.

———o§o———

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, długoletniego redaktora „Nowej Reformy", odbędzie się w sobotę, t. j. 19 b. m., o godz. 9 rano w kościele św. Marka w Krakowie nabożeństwo żałobne, jako w czwartą rocznice Jego śmierci.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. KS. JÓZEFA CAPUTĘ, prepozyta Kollegjaty św. Anny, odprawi się w kościele św. Anny w sobotę 19 b. m. o godz. 9, w pierwszą rocznicę jego śmierci.

POŚWIĘCENIE I-GO SZTANDARU SZKOLNEGO MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH ŻEŃSK. W KRAKOWIE. Dnia 11 b. m. odbyło się w kościele św. Jana w Krakowie o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo szkolne seminarjum naucz. żeńsk. PP. Prezentek, z okazji uczczenia pamięci wskrzeszenia naszej Ojczyzny i otwarcia (w dniu 11 listopada 1918) po raz pierwszy polskiej szkoły w skrzeszonej Polsce. Po nabożeństwie, ks. katecheta zakładu wygłosił okolicznościową egzortę, oraz poświęcił sztandar zakładowy, na którym widnieje z jednej strony na tle amarantowem Orzeł Biały, a z drugiej na tle białem monogram Imienia Marji. Po nabożeństwie zaś i odśpiewaniu w kościele pieśni „Boże, coś Polskę", odbyła się dalsza część uroczystości w budynku zakładu PP. Prezentek. Uczenice, ustawione w ordynku wojskowym, na dany znak marszałka uczenic zakładu: „uczenice baczność!", powitały niesiony przez chorążą swój sztandar zakładowy, wysłuchały podniosłego przemówienia dyrektora zakładu, Dra Piotra Hrabyka, a kiedy potem zatknięto ten szandar przy drzwiach jednej z sal szkolnych, na dany znak przez podniesienie ręki uczciły rozwinięty sztandar i odśpiewały Rotę Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi". Nastąpił wkońcu ostatni punkt programu uroczystości. W pięknie przystrojonej sali szkolnej zebrała się wszystka młodzież zakładu wraz ze swoimi przełożonymi i zakonnicami — które są właścicielkami seminarjum naucz. żeńsk i 7-klasowej szkoły powszechnej — na uroczysty poranek Na poranek ten złyżyły się: głęboki co do treści referat p. prof. Dr. Dobrowolskiej a następnie deklamacje i chór uczenic. Kilka punktów programu wykonała orkiestra mandolinistek zakładu pod batutą prof. Ciechanowskiego. Po uroczystościach chorąża i marszałek uczenic odniosły sztandar do kancelarji dyrektora zakładu. Na pochwalę młodzieży nadmienić wypada, że proporczyk swój wyhaftowały same uczenice zakładu Przy sztandarze tym, wywieszonym w czasie trwania nauki szkolnej, młodzież zakładu codziennie pięć minut przed 8 godziną rano śpiewa jedną zwrotkę „Kiedy ranne", odmawia wspólnie krótką modlitwę, oddaje cześć sztandarowi, poczem odrazu wraca do sal szkolnych na naukę.

Święto młodzieży w Krakowie.



Ag. fot. „Światowida" na pl. kr. j. „Alfa".

Ub. niedziela była poświęcona uroczystościom ku czci patrona młodzieży, *św. Stanisława Kostki*. Zdjęcie nasze przedstawia mszę św., odprawioną w kaplicy *Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w bursie ks. Kuznowicza w Krakowie*, przez ks. bisk. *dra Rosponda*.

Sąd lwowski zakwestjonował ważność dekretu prasowego.

Lwów, 17 listopada (AW). **Przed trybunałem karno-sądowym jako prasowym we Lwowie stanął wczoraj** redaktor odpowiedzialny ukraińskiego **„Nowego Czasu", Iwan Tyktor,** którego prokuratorja pociągnęła do odpowiedzialności za opublikowanie w dniu 16-go czerwca br. artykułu p. t. „Święto mogił".

Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego **adw. Szuchewicz wystąpił z zarzutem niekompetencji trybunału w sprawach prasowych.** — Obrońca stanął na stanowisku, iż **dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm, nie obowiązuje i dlatego wszelkie pretensje podawać należy do trybunału przysięgłych,** jako **jedynie w tej mierze właściwego.**

Trybunał sprawę odroczył z tem, że decyzja zostanie ogłoszona w terminie późniejszym. Jest to we Lwowie **pierwszy wypadek zakwestjonowania przez sąd ważności dekretu prasowego,** wydanego drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Decyzja sądu wywołała w sferach prawniczych **wielką sensację.**

——0——

W niedzielę zaś 13 b. m. młodzież ta. zorganizowana w Sodalicji Marjańskiej, urządziła skromną akademję ku czci św. Stanisława Kostki. Zebrani na sali goście wykonane starannie reprodukcje uczenic nagrodzili oklaskami, co było uznaniem czci polskich uczenic dla Świętego Patrona młodzieży.

WEZWANIE POBOROWYCH Z R. 1907. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn w wieku poborowym, urodzonych w roku 1907, a zamieszkałych w Krakowie, aby w ciągu miesiąca listopada i grudnia b. r. w dnie powszednie w godzinach od 11 rano do 1 po południu zgłaszali się w wydziale wojskowym magistratu z dokumentami, stwierdzającemi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty i t. p.), oraz dowodami wykształcenia (świadectwo ostatnie szkolne, indeks, świadectwo wyzwolin i t. p.), celem wciągnięcia do spisu poborowych. Osoby nie urodzone w Krakowie muszą przedłożyć metrykę urodzenia lub przynajmniej wyciąg z metryki urodzenia. Zarazem wzywa się tych mężczyzn, liczących 21 do 23 lat, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych, względnie nie stawali przed komisją poborową, aby w tymsamym terminie obowiązkowi temu uczynić zadość. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się, karane będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obu temi karami włącznie.

OTWARCIE ŁAŹNI LUDOWEJ NA GRZEGÓRZKACH. Zarząd łaźni ludowej na Grzegórzkach zawiadamia, że z dniem dzisiejszym łaźnia została otwarta do użytku publiczności. Tusze bezpłatne, wanny po 50 gr. Fryzjer na miejscu.

WIEC W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ odbędzie się dnia 20 b. m. (niedziela) o godz. 10.30 rano w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9, I p.). Referaty wygłoszą: b. minister Dr Janiszewski: „Sprawa mieszkaniowa ze stanowiska hygjeny społecznej", architekt Nowakowski: „Sprawa budowy domów dla inteligencji". Wstęp wolny.

ILE PŁACONO ZA KONIE? Na ostatni targ koński na Zabłociu w Krakowie spędzono ogółem 215 koni. Za konie pojazdowe płacono od 250—600 zł., za pociągowe lekkie od 150—300 zł., za rzeźne 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 18 sztuk, na rzeź miejscową 32 sztuki. Podaż była duża, popyt mały, tendencja zniżkowa.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe zawezwano do fabryki Zieleniewskiego, gdzie Jan Wawrzykowski, tokarz, podczas pracy doznał złamania prawego ramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę zawodu do szpitala.

SMUTNY WYPADEK MAŁEJ DANUSI. Na stacje Pogotowia ratunkowego zgłosiła się p. Kulikowa ze swą 2-letnią córeczką, która przez dziecięcą ciekawość włożyła prawą rękę do garnka z gorącym krochmalem, doznając poparzenia drugiego stopnia. Po założeniu opatrunku, odwieziono poparzoną Danusię do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Lekarz dyżurny Pogotowia przewiózł do szpitala na oddział chirurgiczny Reissa Mozesa, pomocnika handlowego, który w zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny. Powód samobójstwa nieznany.

ŚMIERĆ W SKLEPIE. Rozalja Biel, właścicielka sklepu żelaznego przy ul. Stolarskiej, zmarła nagle na udar serca, gdy obsługiwała swoich gości.

PRZYCZEPIŁ SIĘ „KOŁEK" DO „GORYLA". Do służącej Anny Goryl przyczepił się na jednej z ulic Krakowa znajomy jej Franciszek Kołek, rodem z Gawlic i zaproponował jej objęcie służby we dworze w Gawlicach. Usłużny Kołek odebrał w drodze od Gorylówny koszyk z garderobą i bielizną, a następnie zbiegł. Gorylówna o przygodzie swej z Kołkiem zawiadomiła policję.

Z GANKU POD „TELEGRAF". Policja aresztowała niejakiego Franciszka Bejzaka, lat 18 liczącego, w chwili, gdy skradł z ganku ubranie na szkodę Berty Rothwein, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej 24.

——0——

DOBRO PAŃSTWA A DOKTRYNY POLITYCZNE. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. Stefan Górka w piątek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Partji Pracy", Rynek gł. l. 39. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

CZYTELNIA TOWARZYSKA urządza w sobotę 19 b. m. inauguracyjne zebranie towarzyskie z urozmaiconym programem. Początek o godz. 9 wieczorem.

AKAD. ZWIĄZEK PACYFISTÓW urządza w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 5 wieczorem w sali 35 Coll. Nov. wieczór propagandy z przemówieniem kol. Gworkówny, Natansona i Bocheńskiego. Wstęp wolny.

Z kraju.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, który przybył wczoraj do Warszawy z polowania w lasach Komory Cieszyńskiej, przyjął wczoraj po południu marszałka Piłsudskiego, z którym odbył jednogodzinną konferencję.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ udzielił exequatur listom komisyjnym p. Alfonsa Leguja Rios w charakterze konsula honorowego republiki Peru z siedzibą w Warszawie.

——0——

NIEZWYKŁY NAPAD BANDYCKI NA DRÓŻNIKA KOLEJOWEGO. W dniu 12 b. m. o godz. 11 w nocy na torowego Zamana Jana i brata jego, Adama, zamieszkałych w budce kolejowej na linji Grodno—Klużnica na 245 klm., napadło trzech osobników, z których jeden był uzbrojony w rewolwer systemu Parabellum, dwóch zaś w noże. Napastnicy podawali się za policjantów. Zrewidowali oni całe mieszkanie, rzekomo poszukując broni, przyczem jeden z nich wystrzelił do Zamana, nie trafiając go jednak. Jednocześnie braciom Zamanom zadano nożem ciężkie uszkodzenia ciała. Jednego z napastników Zaman ubezwładnił uderzeniem siekierą w głowę i odebrał od niego rewolwer, co widząc dwa inni napastnicy, zbiegli w niewiadomym kierunku. Zamanowi nic nie zabrano. Zarządzony przez policję pościg doprowadził do ujęcia napastników. Są to mieszkańcy wsi Korobczyce, gm. kuźnickiej, powiatu sokólskiego: Bondarewiczowie Jan i Karpiel. Obezwładniony przez Zamana napastnik jest mieszkańcem Grodna, Klimowiczem Idefonsem.

ZAGADKOWY ZAMACH NA DYŻURNEGO URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. „Dziennik Poznański" podaje. Z pociągu tranzytowego na stacji Rytel przed Chojnicami, strzelił jakiś osobnik do urzędnika dyżurnego, p. Pokrowickiego w chwili, gdy pociąg ruszył z miejsca. Bliższych szczegółów zagadkowego zamachu wspomniany dziennik nie cytuje.

(kap) **KRWAWA BÓJKA RODZINNA O PODZIAŁ MAJĄTKU.** W dniach ostatnich rozegrała się w Nowym Sączu krwawa bójka pomiędzy braćmi Józefem i Franciszkiem Damasiewiczami. Bójka powstała na ulicy w czasie sprzeczki na tle podziału majątku, który bracia Damasiewicze otrzymali w spadku. Józef Damasiewicz uderzył brata tak silnie, że ten, broczac krwią, upadł na ziemią i rozbił sobie czaszkę. Odwieziono rannego w stanie nieprzytomnym do szpitala. Zbrodniczy brat zdołał zbiec przed przybyciem policji.

WIZYTA OBŁĄKANEGO W KONSULACIE ANGIELSKIM. Onegdaj w konsulacie angielskim we Lwowie zjawił się jakiś osobnik, bosy, w negliżu, mający na sobie jedynie futro. Trzymał w ręku duży kamień i z nim usiłował dostać się do biura angielskiego konsulatu. Z tego powodu w korytarzu powstała awantura, w której interwenjował posterunkowy. Nie mógł on jednak uspokoić zdenerwowanego osobnika, zdradzającego umysłową chorobę. Dopiero po przybyciu na miejsce pomocy, szaleńca ubezwładniono i karetką przewieziono do aresztów policyjnych.

WŁAMANIE DO KASY CHORYCH W BRZEŻANACH. Szajka włamywaczy-kasiarzy dokonała włamania do biura Kasy chorych w Brzeżanach. Sprawcy „obrobili" żelazną kasę, z której zabrali całą zawartą tam gotówkę w kwocie 700 złotych. Policja przytrzymała dwóch sprawców, przybyłych ze Lwowa i silnie podejrzanych o dokonanie tego włamania.

LEKARZ SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. Onegdaj nastąpił epilog sensacyjnej sprawy dra Kowalskiego, fizyka w Bełzie, oskarżonego o oszczerstwo, popełnione na członkach sądu w Bełzie, oraz na osobie burmistrza Chudzika. Po przeprowadzonej rozprawie w zaoczności, trybunał zasądził dra Kowalskiego na jeden rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Ze świata.

Z ŻYCIA RODAKÓW ZA OCEANEM. W Camden (Stan Nowy Jork) otwarto uroczyście Ognisko Polskie im. Słowackiego. W gmachu obszernym jest szkoła polskiego języka i ogromne audytorjum teatralne. Ognisko powstało z ofiarności polskiej parafji narodowej.

SKAZANIE POLKI W KOWNIE. Z Kowna donoszą: W piątek w sądzie wojennym pod przewodnictwem prezesa gen. Szniuksty, przy drzwiach zamkniętych toczył się proces przeciwko Polce, Karolinie Tumasównie, oskarżonej o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Sąd skazał Tumasównę na bezterminowe ciężkie więzienie.

PROGRAM BUDOWLANY MIASTA WIEDNIA. Miasto Wiedeń zamierza wybudować w roku przyszłym 6000 nowych mieszkań, które częściowo znajdować się mają w domach mieszkalnych, częściowo w willach rodzinnych. Koszta budowy wszystkich tych mieszkań wynosić mają 76,250.000 szylingów. O ile plan ten zostanie w całości zrealizowany spodziewać się należy, że w roku 1929 kryzys mieszkaniowy w Wiedniu zostanie ostatecznie przezwyciężony.

Z sali sądowej.

CIEKAWA ROZPRAWA W KWESTJI ODPOWIEDZIALNOŚCI POSŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. Warszawski sąd apelacyjny rozstrzygać będzie w tych dniach bardzo ciekawą sprawę odpowiedzialności posłów. Tło sprawy jest pokrótce następujące: Za czasów rządu premjera Grabskiego z okazji tworzenia komitetu budowy grobowca Nieznanego Żołnierza ówczesny poseł Miedziński wystąpił z listem otwartym, w którym oświadczył, że nie weźmie udziału w komitecie z powodu obecności wśród członków komitetu p. Adama Zamojskiego Pan Zamojski wytoczył pos. Miedzińskiemu proces o obrazę czci. Sprawa przeleżała się w sejmie, który miał obowiązek wypowiedzieć się w tej sprawie, tak długo, że obecnie sąd okręgowy warszawski uchwalił umorzenie tej sprawy na zasadzie nowego dekretu prasowego, przewidującego dwuletni termin do przedawnienia dla spraw o obrazę w druku. Wobec tego p. Zamojski wystąpił ponownie do sądu apelacyjnego, kwestjonując prawomocność dekretu prasowego oraz wykazując niemożliwość zastosowania terminu dwuletniego przedawnienia dla posłów, gdyż zdaniem jego doprowadziłoby to w praktyce do tego, że w ciągu pierwszych trzech lat posłowie mieliby zapewnioną zupełną bezkarność i odpowiadaliby tylko za czyny popełnione w tym zakresie w ostatnich dwóch latach kadencji.

——0——

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIW AGITATOROM KOMUNISTYCZNYM.

W dalszym ciągu rozprawy w krakowskim sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych przeciwko Czechowi i 5 jego towarzyszom, oskarżonym o agitację komunistyczną w wojsku, przesłuchano świadka sierż. Popiela. Mimo sprzeciwu obrony świadek ten został zaprzysiężony i zeznał, że od dłuższego czasu pozostawał w bliższych stosunkach z Czechem, który wobec niego zachwalał idee komunistyczne, a następnie Czech wobec niego przyznał się, że należy do partji komunistycznej. Świadek ten następnie potwierdził akt oskarżenia w całej jego rozciągłości. Przed przesłuchaniem świadka Nowakowej zeznawało kilka osób na okoliczność, że Nowakowa żyje w nienawiści z rodziną Waldów. Mimo to trybunał zaprzysiągł Nowakowa, dozorczynię domu Waldów w Tarnowie, która w zeznaniach swoich obwiniła zgodnie z aktem oskarżenia obwinioną Blimę Waldównę. Rozprawa trwa dalej.

——0——

WYROK NA SZPIEGÓW W CHOJNICACH. Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się sprawa o szpiegostwo na rzecz Niemiec przeciwko urzędnikowi granicznemu, Hermanowi Blockowi z Somina w pow. bytowskim (w Niemczech), rolnikowi Herbertowi Boesangowi z Lipusza w pow. kościerskim rolnikowi Leonowi Richterowi z Lipusa, Emilowi i Adolfowi Pirchom z Lipusa, handlowcowi Franciszkowi Placie z Brus. Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że wspólnie z Blockiem dostarczali niemieckiemu wywiadowi informacyj o naszej sile zbrojnej, o stanie organizacyj przysposobienia wojskowego, o stanie dróg wodnych i mostów na pograniczu niemieckiem. Sąd, biorąc pod uwagę, że czyny te były dopiero zaczątkiem zbrodni, skazał Blocka na 5 miesięcy i 2 tygodnie więzienia, Boesanga i Richtera, każdego na jeden rok i trzy miesiące.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 17 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek i wszystkie następne dni bieżącego tygodnia „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Paganini", znakomita operetka Fr. Lehara, po cenach 50 proc. zniżonych grana będzie dziś we czwartek o godz. 7.30 w. Jutro w piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. W sobotę premjera o godz. 7.30, w niedzielę dwukrotnie: o godz. 3.30 po cenach zniżonych i o godz. 7.30 w. oraz dni następnych clou sezonu znakomita operetka Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego p. t.: „Królowa i Prezydent" z pp. Sarjusz-Wilkoszewską, Danutą Szymańską-Przybylską, nowo pozyskaną wodewilistką warszawską, Malinowskim, Rewerą-Rewskim, Bojnarowskim, Kołwasem, Biegalskim. Wystawienie tej operetki będzie sensacją w całem tego słowa znaczeniu. Reżyseruje dyr. T. Pilarski, dyryguje Wł. Yrley-Jurkiewicz. Balety układa W. Morawski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 17 listopada: „Turandot".
Piątek, 18 listopada: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Paganini".
Piątek: Teatr zamknięty.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Zmartwychwstanie" (według pow. Lwa Tołstoja).
Corso: „Łódź piracka U. 777" i „Hotel pod ananasem".
Nowości: „Ofiara przemocy" (Krzyżową drogą kobiety).
Promień: „Robin Hood".
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji"
Uciecha: „Dama bez zasłony" (Lili Dagover, Gösta Ekman i Karin Swanström).
Wanda: „Światło Azji".
Warszawa: „Niewolnica Szejka"

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, 18 listopada 1927 r.

Kraków (422). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży marjackiej i komunikatu lotniczo meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych. godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci. godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Nowe wydawnictwa" — wygł. p. Marja Brochwicz. godz. 17.45—19: Transmisja koncertu południowego z Warszawy. godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno gospodarczy" — wygł. dr W. Ornicki asystent U. J.. godz. 20—20.15 Transmisja hejnału z wieży marjackiej, komunikaty. godz. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczny, gospodarczy, PAT. godz. 15—15.20: Komunikaty lotniczo meteorologiczny, gospodarczy, PAT. godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Radjoamatorzy i radjoamatorstwo" — (dział „Radjotechnika") — wygł. dr Marjan Henzel. godz. 17.05—17.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Szkoły i doświadczalnictwo mleczarskie w Danji" (dział „Rolnictwo" — wygł. inż. Janusz Królikowski. godz. 17.45: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy. godz. 19.15—19.30: Rozmaitości. godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Obozy letnie przysposobienia wojskowego" (dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. rtm. Stefan Orłowski. godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna. godz. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczny, policyjny, PAT. sportowy.

Poznań (280.4). Godz. 12.45—13: Koncert popołudniowy tercetu salonowego. Wykonawcy: Castellani, Vladescu i Gorzelniaski. godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo towarowej. godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej. godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Urywki wrażeń z podróży do Ziemi Świętej" — wygł. prof. dr L. Jaxa Bykowski. godz. 17.45—19: Koncert zespołu kameralnego T. Szulc, St. Pawlak (skrzypce) J. Sobierajski (altówka), J. Sprzyszewski i St. Doliński (wiolonczela). W programie: Mozart: kwartet smyczkowy, Schubert: Kwintet smyczkowy. godz. 19—19.10: Nadprogram. godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „O konsulatach i konsulach" — wygłosi p. C. Kreczy, b. wicekonsul polski. godz. 19.35—19.45: Komunikaty gospodarcze. godz. 19.45—20.10: Pogadanka z dziedziny radjofonicznej — wygł. dr B. Lipiński. godz. 20.10: Komunikat meteorologiczny. godz. 20.15—22.30: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu.

—o—

WYSTAWA RADJOWA W CIESZYNIE. W Cieszynie odbędzie się z początkiem grudnia, staraniem miejscowego klubu radjowego, wystawa radjowa. Ma ona dać obraz ruchu radjoamatorskiego w tej kresowej dzielnicy, a prócz tego, stworzyć ma przegląd sprzętu radjowego, który może być wyrabiany w kraju.

Kultura i sztuka.

Dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki w Pałacu Sztuki.

Onegdaj dyrektor Skotnicki zwiedzał bardzo szczegółowo Pałac Sztuki, wszystkie sale, piwnice i składy, wypytywał się o tok spraw bieżących, zainteresował się stroną finansową i planami na przyszłość. Po ukończeniu zwiedzania dyr. Skotnicki wyraził uznanie dla dotychczasowej pracy, która — jak się wyraził — gruntownie zmieniła dawniejsze stosunki i w krótkim czasie postawiła instytucję na wysokiej wyżynie, tak, że dziś Pałac Sztuki w Krakowie jest istotnie znowu ośrodkiem ruchu artystycznego i atrakcją Krakowa. P. dyrektor Skotnicki obiecał też, iż postara się zwrócić odpowiednim czynnikom w Warszawie uwagę na znaczenie Pałacu Sztuki i uzyskać dla Towarzystwa poparcie.

Fakt ten jest najlepszem uznaniem dla pracy Dyrekcji Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i zachętą na przyszłość, oraz wymownie stwierdza to zainteresowanie Pałacem Sztuki, które zatacza coraz szersze kręgi i zdobywa mu trwałe podstawy dalszego rozwoju na chwałę kultury Krakowa.

Wykopaliska z napoleońskich czasów na Litwie.

Z Wilna donoszą:

Przy robotach ziemnych nad przebudową kolei wąskotorowej na szlaku Dukszty—Druja na 2-gim kilometrze od Druj wykopano czaszki i kości ludzkie, oraz ułamki szabel i monety z 1811 roku. Przypuszczalnie czaszki i monety pochodzą z czasu przemarszu wojsk francuskich.

—o—

INAUGURACJA NOWEGO LOKALU WYSTAWOWEGO Z. Z. P. A. P. — WYSTAWA PRAC PROF. PRUSZKOWSKIEGO. Nowy lokal wystawowy Związku Zawodowego polskich artystów-plastyków, mieszczący się się przy ul. Nowy Świat 19 w Warszawie, jest już na ukończeniu. W sobotę 19 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie uroczysta inauguracja nowego lokalu, połączona z otwarciem wystawy obrazów prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Wielką salę o przestrzeni stukilkudziesięciu metrów kwadratowych, zapełni 70 płócien tego artysty.

Następną z kolei wystawą będzie salon doroczny, z kolei zaś przewidziane jest urządzenie wystaw: Jacka Mierzejewskiego, pośmiertelnej wystawy Szczuki, „Plastyki" Poznańskiej, Związku grafików, etc.

NOWE WŁOSKIE OPERY. Monopol na premjery operowe wybitnych kompozytorów włoskich posiada tradycyjnie medjolański teatr La Scala. W ciągu sezonu ukazuje się jednak szereg nowości autorów mniej znanych na innych scenach. Tegoroczne stagione przyniesie w „Teatro Donizetti" w Bergamo premjerę opery p. t. „La samaritana della Scala", kompozycji Vincenzo Gusmini'ego. „Teatro Fenice" w Wenecji wystawi nową operę swego kapelmistrza Vittorio Gui'e'go p. t. „Fata Malerba". Z innych nowości wymienić trzeba operę „Corsaresca", kompozycji Pasquala da Rotella, dalej dwie nowości F. Colonna: „Beatrice Cenci" (libretto Carlo Bonapace'go).

ORYGINALNA SZTUKA NORWESKIEGO PISARZA. W teatrze Centralnym w Oslo odegrano sztukę pisarza norweskiego Jerzego Brochmana pod tytułem: „Podnosi się kurtyna". Założenie jest niezwykłe: młody literat, którego dzieła cieszą się powodzeniem, popada w zwątpienie, czy twórczość literacka jest istotnie życiem i zamiast pisać, postanawia przeżywać życie... W ten sposób zaplątywa się w szereg przygód, które dają mu przeżyć prawdziwy dramat. Bohatera grał Drangsholt, bohaterkę Ada Egede-Nissen, siostra znanej u nas z filmu Aud Egede-Nissen.

Dział gospodarczy

Doniosłość porozumienia gospod. francusko-amerykańskiego dla światowej gospodarki.

Konflikt, który wybuchł z początkiem września między Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, a Francją na tle podwyższenia ceł, co nastąpiło w konsekwencji zawarcia umowy handlowej francusko-niemieckiej zbliża się ku likwidacji. Wkońcu po siedmiokrotnej wymianie not, przeciwnicy znaleźli podstawy do zawarcia porozumienia. Nie przechodząc szczegółowo wszystkich etapów konfliktu można z radością stwierdzić, że **mimo niezwykłego podniecenia umysłów z obu stron, uniknięto wojny celnej,** mimo, że szczególnie w Stanach Zjednoczonych zainteresowani w polityce ceł ochronnych republikanie stojący u steru rządów czynili wysiłki, by doprowadzić do ostateczności i przy tej sposobności przeforsować żądania nowych ceł ochronnych.

W ciągu kilku dni wydawało się, że wojna celna jest nieunikniona. Miało to miejsce wówczas, kiedy najwyższy urząd celny Stanów Zjednoczonych popełnił tę niezręczność, że w czasie dyplomatycznych rozmów podniósł cła na niektóre towary francuskie. Jak zresztą następnie stwierdzono, również po stronie francuskiej podwyższenie to było jedynie czysto technicznem posunięciem przedsięwziętem jedynie w nieodpowiednim momencie.

Kiedy ominięto jednak tę Scyllę i Charybdę **zwolna ale stale zaczęto się zbliżać do kompromisowego załatwienia.** A więc nawiązano bezpośrednio rokowania nad stworzeniem prowizorjum, opartem na tych podstawach, że **Francja dla towarów Stanów Zjednoczonych przywraca stan z przed ostatniej zwyżki ceł,** z wyjątkiem nowych ceł minimalnych, o ile są one wyższe, niż swego czasu obowiązujące dla towarów amerykańskich, gdyż wówczas wchodzą one w życie. Oznacza to, że dla tych oznaczonych artykułów Ameryka i Niemcy traktowane są jednakowo i to korzystniej, aniżeli inne pozostałe państwa. Wzajemne świadczenia Stanów Zjednoczonych polegają na tem, że **zobowiązują się one poddać rewizji stawki celne dla niektórych specyficznie francuskich towarów eksportowych,** ażeby stwierdzić, czy nie jest możliwe obniżenie odnośnych stawek celnych, w ramach obowiązującego ustawodawstwa celnego. W dalszym ciągu Stany Zjednoczone zastanowią się nad rewizją przepisów policyjno-weterynaryjnych, celem złagodzenia obowiązujących w tej dziedzinie trudności przywozowych.

Skoro tylko osiągnięte zostanie porozumienie prowizoryczne, rozpoczną się przygotowania **do zawarcia definitywnej umowy handlowej,** co jednak oczywiście wymagać będzie dłuższego okresu czasu, gdyż związane z tem będą różnego rodzaju prace, drobiazgowe i długotrwałe. I tak na zaproszenie Francji ma zacząć obradować komisja taryfowa, która zbada koszta produkcji różnych towarów, co do których Francja żąda obniżenia taryfy celnej, w szczególności towarów tekstylnych, jedwabiu i kosmetyków. Badania te mają na celu dostarczyć dowodów, że francuskie ceny eksportowe nie są cenami dumpingowemi i że obecne amerykańskie stawki celne nie stoją w żadnym stosunku do kosztów produkcji.

Patrząc z perspektywy, uważać można, że **ten obrót, jaki sprawa konfliktu francusko-amerykańskiego przybrała ostatnio, jest dużym sukcesem Francji,** której udało się skłonić Amerykę do poważnych koncesyj, dzięki umiejętnej obronie swojego punktu widzenia.

Jest to z punktu widzenia gospodarki europejskiej niezwykle pomyślne zdarzenie. Dotychczas stosunki handlowo-polityczne układały się w ten sposób, że **państwa europejskiego kontyngentu,** a wraz z niemi i kraje innych części świata, odgrywające poważniejszą rolę w światowym handlu, **były dość ściśle związane między sobą systemem układów zawieranych na zasadzie największego uprzywilejowania i podobnych porozumień.** Dzięki temu istniała nadzieja, że po opadnięciu fali protekcjonistycznej nastąpi stopniowe obniżenie ceł przez wzajemne koncesje w ramach wzmiankowanych układów. **Zdaleka jednak poza wymienionemi państwami stały dotychczas oba wielkie mocarstwa gospodarcze anglosaskie,** które ze względów zasadniczych odrzucały wszelkie obniżenia ceł w drodze umów, oraz wszelkie umowne porozumienia celne. — Jednak z drugiej strony korzystały na podstawie umów, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania w drodze jednostronnego przywileju z umownych zniżek celnych innych państw.

Obecnie Stany Zjednoczone powołują się w jednej ze swoich not na orzeczenia genewskiej konferencji gospodarczej, tyczącej klauzuli największego uprzywilejowania i zobowiązują się poczynić Francji poważne ulgi celne w przyszłych rokowaniach. Z jednej strony **jest to poważnym sukcesem moralnym genewskiej Konferencji Gospodarczej,** z drugiej zaś strony doniosłym następstwem konfliktu celnego na terenie światowej gospodarki. Mianowicie **można mieć nadzieję, że pierwsze lody zostały przełamane** i że przynajmniej jedno z wielkich mocarstw anglo-saskich czuje się skłonnem **do dalszego obniżenia ceł w późniejszych umowach handlowych** i stopniowego dostosowania własnego systemu celnego, zwalczanego zresztą niejednokrotnie nawet w własnym kraju do systemów celnych innych państw. Byłby to krok o podstawowem znaczeniu, mimo że można się obawiać, że wysokość amerykańskich ceł na towary, która niejednokrotnie dochodzi do 50—60 a nawet 80 proc. wartości towarów, nie będzie mogła w poważniejszych i znośnych rozmiarach prędko być zredukowaną.

Tak więc zawarcie umowy handlowej francusko-niemieckiej wywiera skutki odnośnie do Stan. Zjednoczonych wciągając je w orbitę systemu handlowo-politycznego Europy zachodniej, może początkowo nawet po części wbrew jej woli. Definitywna zmiana stanowiska Stanów Zjednoczonych w kierunku coraz liberalniejszego traktowania polityki handlowej zagranicznej, **byłoby równoznacznem z czasem, z pchnięciem życia gospodarczego świata w nowym kierunku zespolenia gospodarczego,** ku któremu idzie on wbrew wszelkim przeciw temu przemawiającym chwilowo pozorom.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

SPRAWA ZLIBERALIZOWANIA PRZEPISÓW PASZPORTOWYCH, zwłaszcza dla celów gospodarczych, która ostatnio w związku z uzyskaniem pożyczki stała się aktualną, powinna być wznowiona. W sprawie tej sfery oficjalne zajmują w dalszym ciągu stanowisko nieprzychylne.

NOWA POLSKA KONCESJA W ROSJI. W końcu września r. b. nastąpiło wniesienie Sp. Akc. Częstochowskiej Fabryki Wyrobów Celulojdowych do rosyjskiego rejestru przedsiębiorstw zagranicznych. Firma powyższa otrzymała koncesję na wyrób celulojdu, galalitu i rogu sztucznego, grzebieni, guzików, zabawek, szczotek do zębów i t. p., obejmując fabrykę „Krasnaja Priadilnia" w Leningradzie.

KONSUMCJA POLSKIEGO WĘGLA W AUSTRJI WZROSŁA. Spotrzebowanie węgla z kopalń polskich w miesiącu październiku wzrosło, jakkolwiek z powodu nienormalnej ciepłoty dowozy z Polski nie osiągnęły możliwej w tej porze roku wysokości. Wprowadzone z 1 października podwyżki cen pozostały bez ujemnego wpływu na zbyt. Sytuacja wagonowa w październiku była zupełnie zadawalniającą, mimo kampanji cukrowej, głównie dzięki wprowadzeniu (od 13 października) kontyngentu pociągów węglowych między Austrją a Polską, złożonych z 2000 wagonów; ponadto wpłynęło korzystnie udzielone w tym roku zezwolenie na ładowanie do Wiednia także 30-to tonowych wagonów. Zwyżka ceny na koks wchodzi w życie 1-go b. m.

ZASTÓJ W AUSTRJACKIEJ DZIAŁALNOŚCI ZAŁOŻYCIELSKIEJ. W austrjackiej działalności założycielskiej nastąpił zupełny zastój. We wrześniu nie założono ani jednej spółki akcyjnej, a podwyższenia kapitału akcyjnego osiągnęły kwotę 810.000 wobec 2.1 milj. w sierpniu, a 19.36 milj. w lipcu. Co do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, zanotowano tylko siedem nowozałożonych, a podwyższenia kapitału wynosiły w tym dziale tylko 13.000 wobec 2.76 miljonów szylingów w lipcu.

EKPORT Z GÓRNEGO ŚLĄSKA NA WĘGRY. Założone ostatnio w Budapeszcie Powszechne Tówarzystwo Obrotu Towarowego pertraktuje o nawiązanie stałego kontaktu pomiędzy Węgrami a górnośląskim przemysłem węglowym i hutniczym. Interesujący jest skład rady naczelnej tego towarzystwa, do której wchodzą najpoważniejsze osobistości ze świata politycznego, arystokratycznego, finansowego i naukowego Węgier. Prezesem rady jest Zołtan Johelfalussy, były minister i gubernator Fiume, wiceprezesem hr. Aleksander Staray, przedstawiciel wielkich agrarjuszów, dyrektorem Franciszek Stejskal, przedstawiciel wielkiego przemysłu. Oprócz tego wchodzą do rady Leopold hr. Zichy, członek Izby Wyższej, Gabor Ugron, były minister spraw zagranicznych, dr. W. Geer, prezydent najwyższego sądu węgierskiego, dr. Eugenjusz Rewesz, bankier, oraz dr. Bela Kenez, dziekan uniwerystetu i poseł do parlamentu.

PRASA HOLENDERSKA O SYTUACJI GOSPODARCZEJ POLSKI. Poważne prowincjonalne pismo holenderskie „Nieuwesblad van het Noorden" zamieszcza artykuł, który wskazuje, że nigdzie położenie gospodarcze nie było tak trudne, jak w Polsce, pomimo to jednak, gdy inne kraje dokonywują odbudowy przy pomocy Ligi Narodów, Polska odbudowuje się samodzielnie. Artykuł zwalcza błędne opinje, jakie zwykle krążą o Polsce i, wchodząc w niektóre szczegóły ekonomiczne, stwierdza, że rozwój ekonomiczny utrudnia najbardziej położenie polityczne. Autor powiada, że Polska zmuszona jest prowadzić cichą walkę ekonomiczną z Rosją i z Niemcami na podłożu politycznem.

Zbijając pesymistyczne konkluzje o położeniu ekonomicznem Polski, jakie pojawiły się przed kilku miesiącami w „Economish Statistique Berichte" pióra dr. Kerschagle z Wiednia, artykuł przewiduje bardzo szybki rozwój gospodarczy Polski i wzywa eksporterów holenderskich do bacznego zwracania uwagi na możliwości rozwoju stosunków z Polską.

POLSKIE PAPIEROSY DO ANGLJI. Dzięki zabiegom p. Bernarda Hausnera, radcy handlowego poselstwa polskiego w Londynie, zostały nawiązane handlowe pertraktacje pomiędzy Polskim monopolem tytoniowym a jedną z najpoważniejszych firm tytoniowych w Londynie, w sprawie importu do Anglji monopolowych papierosów polskich. Dostarczone tytułem próby papierosy P. M. T. do Londynu poddane zostały fachowej analizie, przyczem uznano, że wyroby tę są tak dobre, iż są wszelkie szanse dojścia do zawarcia umowy i importowania do Anglji większych ilości naszych wyrobów tytoniowych.

ROPA Z WĘGLA NA RYNKACH HANDLOWYCH. Według doniesień „Boersen Courier", trust barwników anilinowych (I. G. Farben-Industrie) ma w najbliższym czasie wypuścić na rynek syntetyczne produkty naftowe. Zawarte umowy opiewają na 120.000 ton tych produktów, które mają być dostarczone jeszcze w r. b. oraz na 300.000 ton na rok przyszły. Ceny mają być niższe od cen rynkowych. Koleje niemieckie przygotowały już specjalne taryfy dla przewozu syntetycznych produktów naftowych.

Ze sportu.

Skandaliczna ekspedycja polskich atletów na mistrzostwa Europy w Budapeszcie.

Jak już pisaliśmy, w dn 3—6 bm odbywały się w Budapeszcie doroczne zawody ciężkoatletyczne zapaśników-amatorów o mistrzostwo Europy. Po raz pierwszy w tym roku Polski Związek Atletyczny, mający swą siedzibę w Katowicach, zdecydował się na wysłanie polskiej ekspedycji, co umożliwiła mu w wielkiej mierze pomoc materjalna, której udzieliły mu **województwo śląskie (1000 zł.),** Państw. Urząd

Pierwszy śnieg w Krakowie.



Ag. fot. „Światowida" na pl. kraj. „Alfa".

Planty krakowskie posiadają o każdej porze roku swój niezwykły swoisty urok. Szczególnie pięknie przedstawiają się, gdy śnieg okryje srebrzystym puchem gałęzie drzew i krzewy na klombach. Rycina nasza przedstawia jeden z najpiękniejszych zakątków plant, około kościoła św. Krzyża w pierwszej szacie śnieżnej tego roku.

Wych. Fiz. i Wydział Propagandy M. S. Z. **(3.000 zł.).**

Skład polskiej ekspedycji stanowili kierownik drużyny mistrz Władysław **Pytlasiński** z Warszawy oraz delegaci Polskiego Związku Atletycznego wiceprezes p. **Matlok,** sekr. **Gałuszka** Wilhelm i kapitan związkowy p. **Fiegel** oraz zawodnicy: **Moczko** (G. Śląsk (waga koguta), **Ziółkowski** (Warszawa, waga piórkowa), **Błaszczyca** (Górny Śląsk (waga lekka), **Zeug** (G. Śląsk, waga średnia), **Gałuszka Jan** (G. Śląsk, waga półciężka) i **Cieniewski** (Warszawa, waga ciężka).

Jak jest widoczne ze składu ekspedycji, do mistrzostw dopuszczono tylko **samych mistrzów Polski na rok bieżący** za wyjątkiem jedynie **Cieniewskiego** w wadze ciężkiej oraz **Zeuga w wadze średniej.** O ile jednak wyznaczenie Cieniewskiego motywowane wynikiem zawodów eliminacyjnych, o tyle **wyznaczenie Zeuga w miejsce Jaworskego (Kraków),** mistrza Polski w wadze średniej, który wyszedł do tego **zwycięsko** w rozgrywkach eliminacyjnych, **nastąpiło samowolnie!** Jaworski został nadto powiadomiony, iż jest desygnowany na mistrzostwa Europy i odebrano od niego uroczyste słowo honoru, zobowiązujące go do sumiennego treningu.

Mimo to kapitan związkowy p. Fiegel wyznaczył Zeuga z Górnego Śląska i cała ta ekspedycja **warszawsko-górnośląska** ruszyła w drogę do Budapesztu, gdzie w każdej wadze miał walczyć o mistrzostwo Europy jeden zapaśnik polski. To, co nastąpiło na miejscu zawodów, było **jednym skandalem!** Rozpoczęło się od tego, iż protegowany przez kapitana związkowego **Zeng wogóle nie został dopuszczony do zawodów,** ponieważ okazało się, iż należy do **wagi półciężkiej, a nie średniej, do jakiej go Polski Związek Atletyczny zakwalifikował.** Wobec tego Zeuga zupełnie słusznie nie dopuszczono do zawodów, a sport polski zapaśniczy **pozbawiony został w ten sposób swego, jedynego reprezentanta w wadze średniej!**

Przykro także odbiło się mianowanie b. zawodowego atlety p. Pytlasińskiego kierownikiem polskiej ekspedycji zapaśniczej **amatorskiej,** przeciw czemu wypowiadali się bardzo ostro przedstawiciele międzynarodowej Federacji Atletycznej, dając do zrozumienia, iż ten krok Polskiego Związku Atletycznego jest w ich kołach **bardzo źle widziany.** Następstwem tego było to, iż p. Pytlasińskiego, jako zawodowego zapaśnika nie dopuszczono do „jury" i **polscy atleci nie mieli żadnego oparcia w komisji sędziowskiej.** Również i opieka nad naszymi zapaśnikami była **nieudolna,** czego następstwem była ich **słaba forma** i ustawiczne **skargi na złe odżywianie** itp.

Następstwa tych nieudolnych ! protekcyjnych pociągnięć organów Polskiego Związku Atletycznego były bardzo przykre i wyraziły się one w osłabieniu polskiej drużyny przez skreślenie z listy zapaśników Zeuga i słabych wyników naszych zapaśników (którzy zajęli przedostatnie miejsce w turnieju po Turcji bez żadnego punktu), oraz w nierozpatrywaniu interwencyj p. Pytlasińskiego, kierownika polskiej ekspedycji.

Fakty powyższe dowodzą zupełnej nieudolności „kompetentnych" organów Polskiego Zw. Atletycznego, które nawet **zaniedbują tak kardynalny obowiązek przed mistrzostwami Europy, jak odważenie zapaśników, celem zakwalifikowania ich do odpowiednich wag.** Całe przeprowadzenie tej ekspedycji wygląda tak, jakby odpowiednim czynnikom zależało raczej bardziej na odbyciu przyjemnej podróży do Budapesztu, niż na osiągnięciu zaszczytnych wyników przez naszych zapaśników. Tu podkreślić jeszcze musimy, iż **na 6, względnie 5 zapaśników** z powodu skreślenia jednego z listy, **wypadło aż 4(!) „delegatów i opiekunów" z Polskiego Związku Atletycznego!**

W następstwie tego, sumy wydane przez województwo śląskie, PUWF i M. S. Z. **poszły na marne!** Odpowiedzialne czynniki winny być w danym wypadku **pociągnięte do odpowiedzialności!**

—0—

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Stanisławów. Puhar wędrowny ufundowany przez magistrat zdobyła w tym roku „Rewera". Drugie miejsce zajęła „Stanisławowja", która otrzymała dyplom. „Stanisławowja" tak prędkie poczyniła postępy, że była nawet kandydatką do pierwszego miejsca.

Wiedeń, 17 listopada. Z okazji święta państwowego odbyły się onegdaj następujące zawody piłkarskie o mistrzostwo: Admira—Simmering 10:1! (6:1), Rapid— F. A. C. 6:3 (3:3). Zawody towarzyskie Sportclub—B. A. C. 6:4 (3:1), WACSaebaria (Stainamanger 4:2 (1:1).

Graz. WAC (Wiedeń)—G. A. K. 4:1 (1.1). Zasłużone zwycięstwo drużyny wiedeńskiej, w której wyróżnili się Bilek, Walzhofer i Lohrenz.

Bratysława. Wacker (Wiedeń)—**Bratislava 5:0** (2:0).

—0—

DUCHOWNY ZAMIERZA PRZEPŁYNĄĆ KANAŁ LA MANCHE. Wikary par. w Jersey, Herbert Quarrie, zgłosił zamiar przepłynięcia w najbliższym czasie przez kanał La Manche, aby w ten sposób zyskać środki materjalne na dokończenie budowy kościoła św. Andrzeja w Jersey. Quarrie jest znanym w Anglji sportsmenem i cieszy się niezwykłą sympatją wśród mieszkańców parafji, oczekujących z niecierpliwością tej nowej sensacji sportowej.

—0—

WYJAZD POLSKICH BOKSERÓW DO ŁOTWY. Robotniczy K. S. „Skra" (Warszawa), wysyła na międzynarodowe zawody bokserskie w dniach 26 i 27 bm. w Rydze dwóch swych bokserów Glowackiego i Habierę.

Kara śmierci.

W tych dniach wygłosił przez krakowską radjostację prof. Dr. J. Reinhold odczyt p. t. „Kara śmierci, argumenty pro i contra".

Tok myśli tego wykładu był następujący:

Z chwilą, gdy Polska przystępuje do stworzenia i nadania sobie nowego kodeksu karnego, wyłania się dla ustawodastwa polskiego między innemi, jako jedno z najważniejszych zagadnień — pytanie, czy należy karę śmierci zatrzymać lub też usunąć. Nietylko u nas, ale i w całej Europie środkowej, w Austrji, Niemczech, Szwajcarji, gdzie przygotowują reformy prawa karnego, odżyła walka o usunięcie kary śmierci, walka, obfitująca w bogatą i piękną literaturę, na którą złożyły się prace nietylko prawników, ale i filozofów, publicystów, moralistów i t. d.

W przeciągu krótkiego czasu, stojącego mi do dyspozycji, pragnę najogólniej zaznaczyć argumenty z przeciwników kary śmierci, t. zw. abolicjonistów i zwolenników tej kary.

Otóż najważniejszy i najistotniejszy argument przeciwników kary śmierci opiera się na możliwości pomyłki sądowej i na nieodwołalności i niewygradzalności kary śmierci. Zaprawdę nietylko laicy, ale i prawnicy (sędziowie) nie zdają sobie jasno sprawy z rozmiarów i z częstotliwości omyłek sądowych. Z reguły każdy inteligentny człowiek chętnie przyzna, że wieki średnie z ich procesem inkwizacyjnym i z ich wadliwym ustrojem sądowym, stanowiły epokę omyłek sądowych, ale dla obecnych czasów przyjmuje możność omyłki sądowej za tak minimalną, że prawie ze względu na swój wyjątkowy charakter nie zasługuje na uwagę. W rzeczywistości jednak już pobieżne zapoznanie się z literaturą niemiecką, czy francuską, rejestrującą omyłki sądowe w współczesnych państwach kulturalnych, przekona nas, że mimo stworzenia gwarancji sprawiedliwego wyroku w procedurze karnej, mimo postępowania jawnego i bezpośredniego, omyłki sądowe są nietylko stosunkowo bardzo częste i liczne, ale, niestety, muszą się ciągle zdarzać. Źródła omyłek sądowych płyną, niestety, wielu strumieniami. Przedewszystkiem nie wolno zapominać o tej trywjalnej prawdzie, że ludzie i ich urządzenia są niedoskonałe, ża zatem i wymiar sprawiedliwości z natury rzeczy nie może być doskonały. W szczególności w sprawach większych, w sprawach o zbrodnie zagrożone karą śmierci — zbrodnia wywołuje u wszystkich, a zatem i u urzędników prowadzących śledztwo. wzburzenie, oburzenie moralne, chęć jak najszybszego wykrycia sprawcy; te wszystkie czynniki uczuciowe górują nad chłodnem i rozważnem szukaniem prawdy i mogą w znacznej mierze przyczynić się do sprowadzenia śledztwa na manowce. Do tego dodać należy przemożny wpływ prasy, zajmującej się chętnie senzacyjnemi sprawami i notującej każdy, choćby najbardziej fantastyczny szczegół, a łatwo zrozumiemy, że i tą drogą łatwo może się utrzymać fałsz w miejsce prawdy. Nieraz też fałszywe poszlaki posłużyły i służyć mogą do zbudowania dowodu winy, który prowadzi do fatalnej omyłki sądowej. Nadto nie należy zapominać o niedoskonałości t. zw. środków dowodowych, któremi są z reguły przyznanie, zeznania świadków i orzeczenia znawców. Co do przyznania, to dziś nie uważamy go już, podobnie jak w wielkach średnich, za najcelniejszy środek dowodowy (regina provationum), ale psychika sędziego jest, niestety, jak psychika każdego człowieka, tak nastawioną w kierunku winy, że wierzy się oskarżonemu, gdy się przyznaje do czynu, a nie wierzy mu się, gdy się winy wypiera. A jednak z różnych pobudek obwinieni lub oskarżeni przynają się i to dość często, do czynu, którego nie popełnili. Dla ilustracji przytoczę przypadek z niedawnej przeszłości, wzięty z judykatury sądu krakowskiego. Szesnastoletnia pasierbica Jana Gawędy, źle przez niego traktowana, znika bez śladu. Po pewnym czasie powstaje podejrzenie, że brutalny ojczym zamordował pasierbicę, by przywłaszczyć sobie jej majątek. Siedmioletnia siostra zaginionej zeznaje szczegółowo, w jaki sposób Gawęda, wespół z jakimś sąsiadem, zamordował pasierbicę. Sąsiad przeczy wszystkiemu; Gawęda przyznaje się przed żandarmem. Na rozprawie głównej odwołuje swoje przyznanie, twierdząc, że je żandarm biciem i groźbą wymusił. Wójt zeznaje, że żandarm zapewniał nadto Gawędę, iż mu nic nie grozi, gdyż czyn popełnił przed trzema laty. Siedmioletnia siostra odmawia zeznań przed sądem. Mimo to, Gawęda zostaje skazanym za zbrodnię morderstwa na karę śmierci. Po roku zaginioną odnajdują w dalekiej wsi, uciekła z domu ojczyma, nie mogąc znieść jego znęcania się nad nią.

Co do świadków, to obok świadków zeznających świadomie fałszywie, istnieje o wiele więcej świadków, zeznających fałszywie w dobrej wierze. Jak wiadomo świadek zeznaje o swych spostrzeżeniach, na które składają się wrażenia zmysłowe i operacje logiczne, wnioskowanie, kombinowanie i t. d. Że zmysły często zawodzą, jest rzeczą jasną; niemniej oczywistą jest, że oparte na tych wrażeniach zmysłowych spostrzeżenia mogą i muszą być błędne. Wszelako im świadek jest mniej inteligentny i mniej krytyczny, tembardziej stanowczo i tem kategoryczniej zeznaje o swoich spostrzeżeniach, nie przypuszczając nawet możliwości omyłki w jednym lub drugim szczególe. Do tego przyłącza się okoliczność, że świadek przy dzisiejszej procedurze kilkakrotnie przesłuchiwany przez władze bezpieczeństwa, przez sędziego śledczego i na rozprawie głównej, nieświadomie i mimo woli miesza ze szczegółami, które stanowią jego własność duchową szczegóły, na które zwracają mu uwagę swemi pytaniami organa, prowadzące śledztwo, lub szczegóły pochodzące od innych świadków, z którymi się styka w budynkach policji i sądu, tak, że ostatecznie w najlepszej wierze pomija pewne szczegóły, akcentuje inne i w ten sposób przyćmiewa pierwotny obraz, może bardziej zgodny z rzeczywistością.

Wreszcie orzeczenia znawców, czy z zakresu medycyny, techniki lub fotografji, z natury rzeczy opierają się na chwilowym stanie wiedzy, który jest zmiennym. Ilu już przestępców uznano przed pięćdziesięciu laty za zdrowych, których współczesna psychjatrja niewątpliwie uznałaby za umysłowo chorych. Nadto orzeczenie znawcy jest wyrazem jego indywidualnego zakresu doświadczeń, tak, że djametralnie wręcz przeciwne orzeczenia znawców co do istotnej kwestji bynajmniej nie należą do rzadkości.

Jeżeli się tedy zgodzimy na to, że omyłki sądowe są częste, a ich źródła liczne, to już tu znajdujemy najważniejszy argument przeciw karze śmierci.

Nadto należy uwzględnić tę okoliczność, że kara śmierci ma charakter transcendentalny i że stosowanie skutku prawnego transcendentalnego nieskończonego czynu empirycznego skończonego, jest niewspółmierne i nieuzasadnione. Pomijam okoliczność, że kara śmierci, jako z reguły bezwględnie zagrożona, nie dopuszcza indywidualizacji czynu przez sędziego, a przecież nieraz zachodzi wielka różnica między morderstwem a morderstwem.

Wkońcu najważniejszy argument przeciw karze śmierci płynie z przekonania, że na przestępstwo, obok czynników indywidualnych, składają się i czynniki społeczne, ekonomiczne, milieu sprawcy, jego zaniedbane wychowanie, że więc obok winy indywidualnej można w przypadku zbrodni mówić i o winie społecznej. Ta podzielność winy już wystarcza, by uzasadnić wykluczenie kary śmierci.

Natomiast zwolennicy kary śmierci argumentują, że kara śmierci jest środkiem karnym par excellence odstraszającym i że nie należy się go zrzec w walce z najbrutalniejszymi przejawami przestępczości. Wobec wykluczenia jawności egzekucji, chodzi tutaj oczywiście nie o odstraszenie przez wykonanie kary, lecz o odstraszenie przez jej zagrożenie. Otóż psychologicznie stwierdzoną rzeczą jest, że zagrożenie karą nie działa jako motyw na przestępce w chwili popełnienia czynu, lecz przestępca w tym momencie wręcz wyklucza możność wykrycia i możność kary. Zresztą niektórzy przestępcy, działający z tak zwanych wyższych motywów, jak politycznych i religijnych, wręcz życzą sobie kary śmierci, jako aureoli męczeństwa (anarchiści, Luccheni, Bresci). Wreszcie historja uczy, że im okrutniejsze kary stosowano, tem brutalniejszą była przestępczość, która nietylko, n. p. w wiekach średnich, gdzie stosowano karę śmierci i za kradzież w drugim lub trzecim wypadku popełnienia, za włóczęgostwo i żebractwo, nietylko nie malała, ale bujnie się krzewiła. Wkońcu nietrafność i bezzasadność argumentu zwolenników kary śmierci, że kara ta stanowi akt obrony koniecznej ze strony państwa, wynika już choćby z prostego stwierdzenia, że państwo, karząc przestępstwo, nie broni się na ślepo i pod wpływem uczucia strachu i t. p., lecz zwalcza je spokojnie i racjonalnie.

W dziedzinie zjawisk społecznych walka o prawdę i postęp nigdy nie przybiera formy linji prostopadłej, lecz raczej linji zygzakowatej. Zdarzają się wykolejenia i wstrząśnienia które jednak bieg prawdy i postępu tylko na krótki czas przerywają. Nie powinna nas zmylić n. p. okoliczność, że Włochy, które wystawiły Beccarii pomnik z napisem, wyjętym z jego dzieła: „Jeżeli wykazałem, że kara śmierci nie jest ani pożyteczną, ani konieczną, to wygrałem sprawę ludzkości", — obecnie idąc za wołaniem chwili i jednostki, przywracają karę śmierci. Znikła kwalifikowana kara śmierci w formach najbrutalniejszych, jak palenie żywcem, wbijanie na pal, darcie pasów, topienie i t. d., znikła z małemi wyjątkami (Francja) publiczna forma egzekucji. Uzasadnioną jest teraz nadzieja, że w niedalekiej przyszłości i kara śmierci, to mordowanie na zimno, połączone z ceremonjałem (tuer avec ceremonies, Montaigne) zniknie z kodeksów kulturalnych państw.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.